

SŁOWO

WILNO, Piątek 8 maja 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno Zamkowa 2 i Ad. Mickiewicza 4. Otwarta od g. 9 do 4. Tel: Redakcji 17-82, Administr. 228.

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrów jednoszpaltowy na stronie 2-iej i 3-iej gr. 40. Za tekstem 15 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świętecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicę 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o 50 proc. drożej. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku mogą być przez Administrację zmieniane dowolnie. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr.

PRZEDSTAWICIELSTWA:

BIENIAKONIE — Bufet Kolejowy.
BRASLAW — Księgarnia T-wa „Lot”.
BARANOWICZE — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.
DĄBROWICA (Polesie) — Księgarnia K. Malinowskiego.
DUKSZTY — Bufet Kolejowy.
GLEBOKIE — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.
GRODNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.
HORODZIEJ — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.
IWIEŃCIE — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.
KLECK — Sklep „Jedność”.
LIDA — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.
MOŁODECZNO — Księgarnia T-wa „Ruch”.

NIESWIEŻ — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.
NOWOGRODEK — Kiosk St. Michalskiego.
N. ŚWIECIANY — Księgarnia T-wa „Ruch”.
OSZMIANA — Księgarnia Spółdz. Naucz.
PINSK — Księgarnia Polska — St. Bednarski.
POSTAWY — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.
SŁONIM — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.
STOLPCE — Księgarnia T-wa „Ruch”.
ST. ŚWIECIANY — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.
WILEJKI POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.
WARSZAWA — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

Kongres Eucharystyczny w Wilnie

Z rozporządzenia JE X. Arcybiskupa Wileńskiego odbędzie się w Wilnie w dniach 8, 9 i 10 maja Archidiecejalny Kongres Eucharystyczny. W dniach tych Wilno będzie świadkiem wspaniałej manifestacji wiary Kościoła katolickiego i wspólnie z przybywającymi na Kongres licznymi, jak przypuszczamy, rzeszami pielgrzymów złoży publiczny hołd utajonemu pod postacią chleba Zbawicieli. Nie mamy podstawy wątpić, że Wilno jak zawsze dołoży wszystkich starań, aby manifestacja ta wypadła jak najwspanialej, przyjęła olbrzymie rozmiary i stała się prawdziwym triumfem, godnym największej i najwspanialszej tajemnicy wiary katolickiej.

Manifestacja każda, o ile jest zakrojona na szeroką skalę, ma to do siebie, że staje się skutecznym sposobem budzenia ducha i krzewienia pewnej idei przez dostarczenie obojętnym rzeszom okazji do zastanowienia się i rozmyślenia. Taki też cel stawia sobie każdy Kongres Eucharystyczny, jak świadczy o tem Brewe Piusa X skierowane do kardynała Van Rossum, delegata apostolskiego na Kongres Eucharystyczny w Wiedniu 1912 r.

Wobec tych wielkich walorów zawartych w Kongresie Eucharystycznym staje się rzeczą zrozumiałą, że dlaczego zwyczaj urządzania Kongresów Eucharystycznych z roku na rok rozpowszechnia się w Kościele coraz bardziej. Największe znaczenie posiadają kongresy wszechświatowe, których naliczamy już do 30. Odbyły się one w następującym porządku: Pierwszy w 1881 r. w Lille, drugi w 1882 w Awignionie, trzeci w 1883 w Liège, czwarty w 1885 w Fryburgu, piąty w 1887 w Tuluzie, szósty w 1887 w Paryżu, siódmy w 1890 w Antwerpii, ósmy w 1893 w Jerozolimie, dziewiąty 1894 w Reims, dziesiąty w 1897 r. w Paryżu, jedenasty w 1898 r. w Brukseli, dwunasty w 1899 roku w Lourdes, trzynasty w 1901 r. w Angers, czternasty w 1902 r. w Namur, piętnasty w 1904 r. w Angoulême, szesnasty w 1905 r. w Rzymie, siedemnasty w 1906 r. w Tournai, osiemnasty w 1907 r. w Metz, dziewiętnasty w 1908 r. w Londynie, dwudziesty w 1909 w Kolonii, dwudziesty pierwszy w 1910 r. w Montreal (Kanada), dwudziesty drugi w 1911 r. w Madrycie, dwudziesty trzeci w 1912 r. w Wiedniu, dwudziesty czwarty w 1913 r. w Londynie, dwudziesty szósty w 1922 r. w Rzymie, dwudziesty siódmy w 1924 r. w Amsterdamie, dwudziesty ósmy w 1926 w Chicago, dwudziesty dziewiąty w 1928 w Sydney (Australia), trzydziesty w 1930 r. w Kartaginie (Afryka).

Niektóre z tych kongresów skupiały wprost imponującą ilość uczestników. Pod względem okazałości zewnętrznej niektóre kongresy osiągnęły zdumiewające efekty. Ale to tylko stro na zewnątrz, która bezwątpienia ma swoje znaczenie, jeżeli jest wyrazem wewnętrznej uświadomienia duszy. Dlatego też o tę wewnętrzną stronę Kongresy Eucharystyczne troszczyły się zawsze najbardziej. Równoległe z modlitwą odbywa się na nich intensywna praca umysłowa w postaci wygłoszenia i słuchania referatów oraz dyskusyj na tematy najbardziej aktualne w celu powzięcia pewnych uchwał zmierzających do wytworzenia wspólnej, jednolitego frontu do walki z najbardziej rozpowszechnionym złem i za pewnienia Kościołowi zwycięstwa. Wzrastająca na każdym następnym Kongresie liczba uczestników jest najlepszym dowodem, że praca Kongresów jest na prawdziwej drodze.

Pierwszy kongres, który się odbył w Lille zgromadził zaledwie kilka tysięcy wiernych, na szesnastym zaś i dziewiętnastym kongresie liczba uczestników przewyższała już 30.000 z pośród wiernych i dochodziła do 100 z pośród biskupów i kardynałów. Na Kongresie w Kolonii w procesji brały

W czasach dzisiejszych, gdy jesteśmy jakże często świadkami publicz-

PRZED NADZWYCZAJNĄ SESJĄ SEJMU

PRACE PRZYGOTOWAWCZE. — PROGRAM ZAJĘĆ SEJMU

WARSZAWA. 7. V. (tel. wł. „Słowa”). Prace przygotowawcze do drugiej nadzwyczajnej sesji Sejmu w poszczególnych ministerstwach prowadzone są w całej pełni. Poza ustawą samorządową i pragmatyką urzędniczą około 7 projektów różnych ustaw przedłożył ma Ministerstwo Reform Rolnych. Wśród tych projektów jeden ma znaczenie zasadnicze. Chodzi mianowicie o projekt ustawy o niepodzielności drobnych gospodarstw rolnych. Ustawa tego rodzaju wpłynie na zmianę naszej struktury agrarnej, uniemożliwiającej tworzenie się wskutek podziałów gruntów włościańskich, karłowatych gospodarstw rolnych.

Delegacja polska na sesję Ligi Narodów

WARSZAWA. 7. V. (tel. wł. „Słowa”). Dowiadujemy się, że skład delegacji polskiej na majową sesję Rady Ligi Narodów został już ustalony. Na czele delegacji stoi minister Zaleski a w skład jej wchodzi dyrektor gabinetu ministra p. Szumlakowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych p. Raczynski oraz kilku jeszcze urzędników MSZ.

Minister Zaleski wraz z delegacją wyjedzie do Genewy 12-go maja ponieważ już w dniu 15-go rozpoczynają się obrady Komitetu Europejskiego a 18-go nastąpi otwarcie sesji Rady Ligi Narodów.

Ponadto do Genewy wyjechał, gen. Kasprzycki, który weźmie udział w posiedzeniach komitetu dla opracowania projektu konwencji o środkach zapobiegawczych przeciwko wojnie.

Zgon Zdzisława Dębickiego

WARSZAWA. (PAT). — W dn. 7 maja w godzinach wieczornych zmarł w Warszawie po dłuższej chorobie znany publicysta i literat, laureat nagrody literackiej miasta Warszawy za rok 1931 oraz wieloletni prezes Związku Syndykatów Dziennikarzy Polskich Zdzisław Dębicki, przeżywszy lat 60.

Zmarły ogłosił drukiem szereg tomów poezji lirycznych, jak „Miasteczko”, „Ekstaza”, „Święto Kwiatów”, „Kiedy ranne wstają zorze”, „Noce bezsenne”, „Ojciec Nasz” i inne. Od roku 1910 prowadził w „Kurierze Warszawskim” dział krytyki literackiej, zaś przez kilkanaście lat był redaktorem „Tygodnika „Lustrowanego”. Odbiwał częste podróże z których sprawozdania ogłosił w „Nad Atlantykiem”, „Z północy i z południa”. Z dziedzin kultury napisał pracę pod tytuł. „Książka i człowiek”, „Krytyka inteligencji polskiej”, „Podstawy kultury narodowej” i wreszcie wspomnienia swoje zawarł w książce p.t. „Grzechy młodości”. Rada miejska m. Warszawy przyznała mu nagrodę literacką stołeczną.

Oddział niemiecki przekroczył granicę polską

KATOWICE. (PAT). — W dniu 8 maja o godzinie 9.58 rano strażnik graniczny zauważył z placówki straży granicznej w pobliżu Rudy Śląskiej u-mundurowany oddział konnej policji niemieckiej Schupo, złożony z jednego oficera i 10 szeregowych, którzy przybyli od strony Zabrza i począwszy od kamienia granicznego 161 byli wzdłuż granicy niemieckiej do kamienia granicznego 159. Przy tym kamieniu oddział wjechał na drogę polną na terytorium polskiem, biegnącą wzdłuż cmentarza, a zamknięta dla ruchu pieszego i konnego, przekraczając linię graniczną na przestrzeni 211 metrów od kamienia granicznego 159 do kamienia 158 na kilka metrów włąb terytorium polskiego. Oddział wycofał się później na terytorium niemieckie, jadąc w kierunku Rudy Śląskiej.

Odnowienie paktu litewsko-sowieckiego

NOWY YORK (PAT). — „New York Times” zamieszcza depeszę kablową swego moskiewskiego korespondenta Duranta o odnowieniu paktu litewsko - sowieckiego, łącznie z uznaniem praw Litwy do Wilna. W komentarzu swym Durant wyraża zapatrywanie, że nowy pakt jest znamienny, ponieważ Sowiety prawdopodobnie uczestniczyć będą w przyszłej konferencji Ligi Narodów, która stanie się próbą sił między jednym ugrupowaniem Europy a zwycięzcami wojny światowej — dzierżącymi dotychczas ster. Oddawszy gorące pochwały sprężystości dyplomacji sowieckiej, Durant wyraża przekonanie, że Rosja przygotowuje się do ruczenia rękawicy hegemonii francuskiej w Europie, nie zaniebując dla osiągnięcia tego celu żadnej sposobności.

Litwa jest bardzo maleńkim ogniwem w tym łańcuchu, w sprawie wileńskiej jednak ma lepsze szanse przeciwko Polsce, jako głównemu wasalowi Francji, aniżeli Niemcy w sprawie śląskiej. Może to narobić trochę hałasu w Genewie w najbliższych tygodniach. Liga formalnie zdezawowała Żeligowskiego, Polska jednak trzyma nadal Wilno, co jest jednym z słabszych punktów powojennego systemu europejskiego, przeciwko któremu Sowiety zwolna ale z rozumą organizują swe siły.

uczniaki setki tysięcy wiernych. Jeszcze większa liczba uczestników występuje na 23 kongresie w Wiedniu i nareszcie rekord pobił kongres w Chicago. W pierwszym dniu kongresu do Komunii św. przystąpiło milion, a w ostatniej procesji udział wzięło jeden i ćwierć miliona osób. Cyfry te świadczą wymownie, że Kongresy są wyrazem i jedną z przyczyn szczytnego ruchu eucharystycznego i jako takie budzą coraz większe zainteresowanie we wszystkich sferach katolickich.

Oprócz idei Kongresów wszechświatowych rozpowszechniona jest również bardzo idea Kongresów ogólnokrajowych. Pierwszy taki kongres ogólnokrajowy odbył się u nas w czerwcu ubiegłego roku w Poznaniu i ściągnął olbrzymie rzesze wiernych. Przebieg jego był bardzo wspaniały i zostawił na uczestnikach niezatarte wrażenie. Wspomnieć należy, że zeszlonożny Kongres w Poznaniu odbywał się z myślą wypróbowania naszych sił i stwierdzenia zdolności ich do zwolania kongresu wszechświatowego.

Próba udała się dobrze i to nam pozwala mieć nadzieję, że może w niedługim czasie będziemy świadkami kon-

gresu wszechświatowego na ziemiach polskich.

Aby udział w kongresach eucharystycznych udostępnić jaknajszerszym masom powstała już oddawna w Zachodniej Europie idea kongresów diecezjalnych. Pierwszy taki kongres w Wilnie rozpocznie się dzisiaj. Cele jego są nam już znane, a przebieg i rezultaty zależeć będą od stopnia naszego przejęcia się tą ideą. Program kongresu jest bardzo obfity. Oprócz licznych nabożeństw odbywać się na nim będą obrady w pięciu sekcjach i trzech podsekcjach. Zgłoszono 25 referatów na tematy najbardziej aktualne, a nazwiska prelegentów nie pozwalają nam wątpić o ich wysokim poziomie.

Po skończonej uroczystości w Wilnie dalszy jakby ciąg tego kongresu odbywać się będzie po kolei aż w 14 punktach Archidiecezji Wileńskiej. Od wszechświatowego aż do parafialnego i odwrotnie, oto droga, którą odbywa idea Kongresu.

Gdy się odezwą dzwony — pamiętajmy, że z nimi się łączy lew Kościoła Tantum erga Sacramentum.

PREZYDENT PAŃSTWA NA WYSTAWIE ŁÓWIECKIEJ

WARSZAWA (PAT). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej udał się w dn. 7 bm. o godzinie 16, w towarzystwie szefa gabinetu wojskowego płk. Głogowskiego i adiutanta przybocznego, kpt. Górzewskiego na zwiedzenie wystawy trzebień łowieckich, zorganizowanej przez Polski Związek Stowarzyszeń Łowieckich, a mieszczącej się w gmachu kasyna garnizonowego. Przy wejściu na wystawę powitali Pana Prezydenta członkowie komitetu z prezesem wiceministra spraw wojskowych gen. Fabrycym, dyrektorem Lasów Państwowych p. Loretem, inż. Knothem i p. Gędziorskim na czele. Pan Prezydent zabrał w wystawie około godziny, żywo interesując się poszczególnymi eksponatami.

NOMINACJE W UNIWERSYTETACH

WARSZAWA. (PAT). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dn. 1 maja rb. mianował dr. Bolesława Rydzewskiego, nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, profesorem zwyczajnym geologii na wydziale matematycznym - przyrodniczym tegoż Uniwersytetu, dr. Ludwika Hirszielę, docenta Uniwersytetu Warszawskiego profesorem tytularnym na wydziale lekarskim tegoż Uniwersytetu.

LWÓW DLA POWODZIAN.

LWÓW. (PAT). — Z inicjatywy wojewody lwowskiego Nakoniecznikoff Klukowskiego odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu, mającego na celu przyjęcie z pomocą powodzianom na Wileńszczyźnie. Na posiedzeniu tem wybrano specjalną komisję, która się zajęła całą akcją. Magistrat miasta Lwowa zadeklarował na rzecz powodzian dar w kwocie 5 tysięcy zł., Miejska Kasa Komunalna 1000 zł., Związek Ziemian 500 zł.

WARSZAWSKIE „NOWOŚCI” NA POWODZIAN WILEŃSKICH

WARSZAWA. (PAT). — Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął w dn. 7 bm. przed południem delegację operetki „Nowości” w osobach Elny Gisteld, Redo, Wawrzyszewicza i Brodzkiego. Delegacja ta przybyła aby zaprosić Pana Prezydenta na przedstawienie na rzecz powodzian, które odbędzie się w dniu 12 maja rb.

OSTRE WYSTĄPIENIE PRASY KRÓLEWIECKIEJ PRZECIWKO LITWIE

„Koenigsberger Hartungsche Zeitung” znów występuje z szeregiem zarzutów przeciw Litwie w związku z odrzuceniem przez rząd litewski propozycji niemieckiej w sprawie przekazania zatargu niemiecko - litewskiego sądowi rozjemczemu.

Osobliwy wypadek, pisze dziennik, członkowie poselstwa niemieckiego w Kownie zostają obdarzony ordrem, a Niemcy, którzy już w ciągu wielu lat mieszkają w Litwie, zostają z tego kraju wydalen. Wypadałoby, aby w Kownie raz na zawsze zdano sobie sprawę z tego, iż rząd niemiecki, który dotychczas na wszystkich międzynarodowych konferencjach ujmował się za Litwą będzie musiał wobec takiej polityki ze strony Litwy całkowicie zmienić stanowisko. Postawa Litwy w żadnym wypadku nie jest objawem siły. Nawet największe państwa nie uważały za poniżające podporządkowanie się sądowi rozjemczemu.

Dziennik ostro krytykuje następną politykę gubernatora kraju Kłajpedzkiego Merkisa. W związku z tem przypomina pismo, iż angielski członek Trybunału Haskiego nie tak dawno zwrócił się w izbie gmin do angielskiego ministra spraw zagranicznych z zaproszeniem, czy zarządy czynione Litwie przez kłajpedzian zostały już przez Trybunał rozwiązane. Interpelant otrzymał odpowiedź, o ile kwestja kłajpedzka nie zostanie rozstrzygnięta na przyszłej sesji Rady Ligi Narodów, rząd angielski wypowie się za tem, aby została rozstrzygnięta przez Trybunał Haski

W innem miejscu dziennik komentuje odezwe prasy litewskiej w sprawie popierania Litwinów pruskich i zakładania w Prusach szkół litewskich, jako w kraju zamieszkałym przez 60 tys. Litwinów. Co do tej odezwy, zauważa dziennik, iż incenizatorstwo niebezpiecznej agitacji należałoby wystąpić pod zimmą przysię, o ile usiłują wpływać na opinię społeczną tak wielkimi łgarstwami. Każdy wykształcony europejski wie dziś, iż te litewskie zapewnienia są wierutnym szwindłem. Prusy nie mają szkół litewskich, ponieważ nigdzie tam niema dostatecznej ilości litewskich dzieci. W całych Prusach Wschodnich lista litewska zebrała podczas ostatnich wyborów do reichstagu jedynie około 100 głosów. Jest bardzo wątpliwem czy nawet tyłszy Litwini znajdują dzieci dla planowanych przez nich szkół litewskich. Litwinom należałoby raczej troszczyć się o szkolnictwo niemieckie w Litwie. Litwa w istocie ma około 40 tys. chłopów niemieckich, którzy całkowicie lojalnie zachowują się względem państwa litewskiego i jednym ich żądaniem jest zachowanie kultury niemieckiej i szkół niemieckich. Rząd litewski nie robi jednak sobie z tą sprawą wiele zachodów. Litwa nie ma ani jednego niemieckiego seminarium nauczycielskiego i przez to szkodzi sobie samej ponieważ Litwinowie niemieccy mogliby być pośrednikami w dziedzinie kultury i nauki między Litwą i Niemcami.

Koszta przestępczości Stanów Zjednoczonych

Stany Zjednoczone są dziś najbogatszym krajem na świecie, licząc około 7 proc. ludności świata, produkując 39 proc. węgla, 71 proc. ropy, 60 proc. pszenicy, 55 proc. bawełny, 550 prof. miedzi, żelaza i stali, 35 proc. oliwy. Wskaźnikiem bogactwa tego kraju jest jego olbrzymia konsumpcja. Konsumują bowiem 56 proc. kauczuku, 53 proc. cynku, 48 proc. kawy, 21 proc. cukru.

W ciągu ostatnich kilku lat wzrastał majątek narodowy bardzo szybko, i obliczany jest na 481 miliardów dolarów, wtedy, gdy majątek narodowy Wielkiej Brytanii obliczany na 120 miliardów dolarów. Realna płaca robotnicza w Stanach Zjednoczonych jest o 30 proc. wyższą niż w Anglii i od 1922 r. do 1927 r. wzrastała przeciętnie o 2,1 proc. rocznie. W porównaniu do przedwojennej jest o 50 proc. wyższą. Dziś wprawdzie kryzys sroży się w Stanach Zjednoczonych, posiadają one ogrom bezrobotnych, nie mając zabezpieczeń od bezrobocia. Wzmoczenie przestępczości w ostatnim roku jest na turalnem, lecz w ciągu ostatniego dziesięciolecia, w okresie wysokiej koniunktury Stany Zjednoczone pobiły rekord przestępczości, obalając swym przykładem twierdzenie, że niedza jest głównym źródłem przestępstwa. Głównym źródłem przestępstwa Stanów Zjednoczonych jest, przeciwnie, łatwość dojścia do bogactwa. Wszystko idzie w kierunku najmniejszego oporu, zdobywanie bogactwa stało w Stanach Zjednoczonych czemś łatwiejszym niż osiągnięcie sławy naukowej, literackiej, artystycznej. W Stanach Zjednoczonych wytworzyło się jedyńobstwo, a tym bogiem stał się dolar. Stąd szukanie wszelkich dróg legalnych i nielegalnych wzbogacenia się. Uczciwością w transakcjach gospodarczych już dawno nie odznaczali się Amerykanie. Dzieci emigrantów pozbawieni tradycyjnych pojęć i uczuć z łatwością stawali się amoralnymi. Największy procent przestępców w Stanach Zjednoczonych daje nie imigracja, lecz dzieci imigrantów urodzeni i wychowani w Ameryce.

Przysłą prohibicja, stała się ona żyłą złotodajną dla kontrabandyistów. Granica z Kanadą milion osiemset kilometrów, długość tej granicy ułatwiała kontrabandę. Nielegalna konsumpcja alkoholu w restauracjach stała się źródłem dochodu dla policji amerykańskiej składającej się przeważnie z Irlandczyków ze wszystkich imigracji amerykańskich, najbardziej przesiąkniętej alkoholizmem.

Liczne bandy przemytników walczyły między sobą, częstokroć niweczyły swych współzawodników kulami i bombami. Słabsze liczebnie bandy musiały wycofać się z interesu kontrabandy i przejść do innych procedurów, nielegalnych. Stąd powstało opodatkowanie różnych zakładów przemysłowych i ludzi bogatych przez bandy. W Chicago naprzykład każda pralnia musiała być bandzie wypłacać po 10 centów z każdego dolara zarobionego w przed sięwzięciu. Obecnie obliczają, że przez ciętny Amerykanin płaci od 96 do 140 dolarów rocznie występny bandom. Jedno miasto New York płaci 200 miljonów dolarów bandom. Od 15 do 16 proc. narodowego dochodu pochłaniają bandy. Policja, jak to zostało ustanowione w wielu wypadkach jest na żołądzie band. Nietylko niżsi funkcjonariusze, ale naczelnicy policji w wielkich miastach, jak New York i Chicago byli skazywani sądowno za udział w akcji bandytów. Rozwój bandytyzmu zagraża dobrobytu cywilizacji Stanów Zjednoczonych.

Wi. St.

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY RZĄDZĄCEJ T-WA BUDOWY I EKSPLOATACJI KOLEI ŚLĄSK GDNIA

WARSZAWA. 7. V. (tel. wł. „Słowa”). Wczoraj powrócił z Paryża do Warszawy wiceminister komunikacji inż. Czapski, który wraz z innymi członkami rady zarządzającej T-wa polsko-francuskiego dla budowy i eksploatacji kolei Górny Śląsk — Bałtyk brał udział w pierwszym posiedzeniu zarządu tego T-wa. Rada zarządzająca załatwiła warunki umowy między generalnym przedsiębiorcą Schneider - Creusot a T-wem francusko - polskim oraz wybrała komitet dyrekcyjny. Na przewodniczącego komitetu w skład którego weszli 4 Polaków i 4 Francuzów, wybrał preza rady zarządzającej p. Laurent, na wiceprzewodniczącego wiceministra Czapskiego.

ZA NEDZĄ I GŁODEM IDZIE EPIDEMJA — SPIESZ Z POMOCĄ POWODZIANOM!

Konto P.K.O. nr. 82100

ECHA KRAJOWE

Księżna Helena opuściła Rumunję

POLSKI LOT DOOKOŁA AFRYKI

KOLONJA KOLEJOWA

— Uwadze władz kolejowych. W dn. 19 kwietnia 1931 r. pasażerowie, którzy uwiedli o godz. 1-jej na przystanku Kolonia Wileńska, do pociągu, odchodzącego w kierunku Wilna, byli pozbawieni możliwości nabycia biletów, ponieważ kasa biletowa na przystanku była nieczynna. Jak zapewniają stali mieszkańcy Kolonii, zdarza się to bardzo często, — poprosi marnie opłacany kasjer niezawiesz na ochotę wdrować nożem do swego mieszkania na przystanek. — W wagonie zażądano od pasażerów opłacenia obok ceny normalnego biletu — dopłaty, pobieranej zwykle w wypadkach, kiedy się wsiada do pociągu bez biletu.

Potulniejsi opłacili wszystko bez szemrania, reszta oparła się nieluznej w tym wypadku samowoli.

Po przybyciu pociągu na stację Wilno o pomocy zaprowadzono do dyżurnego ruchu p. X Ten twierdził, że znane mu są nieporządki na przystanku Kolonia Wileńska, że w zupełności wierzy pasażerom, iż kasa na tym przystanku biletów nie wydawała, — ale stanowczo oświadczył, że wszyscy dopłaty uiszczyć muszą, — „bo takie są przepisy kolejowe”. A potem — pasażerowie mogą dochodzić swoich strat na PKP.

Doradził nawet złożenie zażalenia na owego niesumiennego kasjera celem ukroczenia jego samowoli.

Po przeszło półgodzinnej jednak dyskusji dyżurny ruchu widząc w pasażerach upór nie do przelamania, „darował” — dla „świętego spokoju” owe dopłaty i pobrawszy normatną cenę biletu z adnotacją w kwitowaniu „z wyjątkiem”, co prawda i logicznie rzecz biorąc winien być przy przykrych targach na wstępie uczynić.

Najlepiej jest poczucie prawne powiada, że „nieścisłe jest wypracowanie dopłat, do normalnej ceny biletu w wypadkach, gdy bilet nie mógł być nabyty z winy koleji”.

Alle p. dyżurny ruchu prawdopodobnie znał (w każdym razie powinien być znał) regulamin przewozu osób, bagażu i t. p. (załącznik do poz. 783, Dz. Ust. R. P. z 1928 r.), którego par. 12 p. 36 wyraźnie powiada: „Do żadnych dopłat nie jest obowiązany... podróży, który rozpoczął podróż swoją na przystanku, na którym nie wydaje się biletów”.

Jedno więc z trojga miało być w tym wypadku miejsce: albo ignorancja przepisów przewozowych, albo nielojalność wobec pasażerów przez wyzyskiwanie ich nieznanymi im mocami tych przepisów, albo jakaś fantastyka na interpretacji zupełnie niedwuznacznej normy.

W każdym razie sprawa godna interwencji Okręgowej Dyrekcji K. P., zwłaszcza że wypadki podobne — jak opisane wyżej — zdarzają się dość często, wzbudzając rozdrażnienie i szkodząc dobrej opinii PKP.

nie dzięki staraniom prezesa, naczelnika i gospodarza Straży wieża strażacka, spalona w roku 1921 została odbudowana nakładem kosztów około 26,000 zł., że w tym samym budynku mieści się obecnie Klub Strażacki, tak, iż bezdomna dotychczas Straż, składająca się z 100 czynnych członków, otrzymała ładne ognisko, jakiego równo sobie niema w całym województwie.

Wreszcie, nie zaskądziłoby korespondentowi wiedzieć także o tem, że tylko dzięki naleganiom i staraniom powyższych członków prezydium zarządu, — Straż posiada 2 samochody pożarnicze z odpowiednimi zbiornikami wody, czyli, że zarząd nie myślał tylko o „wieży strażackiej” i o klubach.

Niechże korespondent i jego informatorzy pozostawia sprawę odznaczenia powołanym do tego instytucji i niech nie odbierają chęci do pracy społecznej ludziom dobrej woli.

Z poważaniem
(—) **Walenty Starostecki**
vice-prezes zarządu Straży Pożarnej.

Od Redakcji. Umieszczając niniejszy list, wiceprezesa Straży Ogniovej w Słoniemiu, uważamy za konieczne uzupełnić go następującymi uwagami naszego korespondenta, który domniamy polemikę.

Już w pierwszym ustępie listu widać wielką dysharmonję, jaka panuje nawet w zarządzie Straży, gdyż wiceprezes p. Starostecki posiada z członków zarządu, pominięty uchwałę, informował naszego korespondenta o przebiegu zebrania. Zapewniamy p. Starosteckiego i cały zarząd, że tak nie było i nie jest. Należałoby po posiedzeniu przedmiotu ogólnej dyskusji w mieście były słynne medale i do tego złote, które miały być odznaczone p. p. Rabinowicz, Sidelnicki, Piasecki i Grodziencki. W dyskusji słyszeliśmy o burzeniu pod adresem zarządu za powzięcie podobnej uchwały, gdyż sprawę odznaczeń załatwił zbyt pochopnie. W Słoniemiu bowiem są ludzie, którzy ponad 30 lat służą czynnie w charakterze członków zarządu Straży i tych ten zaszczyt nie spotykał. W Straży zaś wypadku 2-letnia praca wystarczyła, by być przedstawionym do odznaczenia. Chyba 30-letnia praca w organizacji i piastowaniu przez tyle lat mandatu do twierdzenia, może posłużyć za osnowę do twierdzenia, że działalność takiej jednostki była dla instytucji korzystna, inaczej nie byłoby w liczbie członków zarządu.

Odpowiadając żłokiel na ustęp drugi listu Straży, musimy nadmienić, że nikt nie powołany nie zaprzata sobie gwałtem sprawami Straży, natomiast zarząd Straży, jak widzimy, zaprzata sobie gwałtem i wydwołuje polemikę dla siebie wcale niekorzystną.

Jeśli chodzi o „finansowe poparcie” — stwierdzamy, że nikt na szpaltach „Słowa” nie potępiał p. Rabinowicza ani innych za ich ofiarność, natomiast sama ofiarność materialna nie wystarcza, by być odznaczonym.

Co zaś do zasług p. Rabinowicza, położonych na polu reorganizacji Straży, wprowadzenia wśród członków dyscypliny i podniesienia poziomu całej instytucji, tudzież wciągnięcia w sferę zainteresowania większej części społeczeństwa słoniemiejskiego śmiemy twierdzić, że wszystkie te kwalifikacje trzeba brać z dużą ostrożnością. Dla poparcia naszego stanowiska przytoczymy wypadek pożaru w Słoniemiu, który miał miejsce przy ul. Poniatowskiego 33 w nocy, kiedy pomimo silnego alarmu stawiała się na miejsce wypadku milcząca gaska strażaków - ochotników, natomiast płatni strażacy — pracowali bez tchu. Objaw ten za zdyscyplinowaniem bynajmniej nie przemawia.

Ustawiając prezydium zarządu w ciągu roku, jako zmyślny, odsyłamy pod adresem autora, nie udzielając nam żadnych wyjaśnień.

Co do budowy wieży i klubu Straży, to — jak twierdzi pismo zarządu — koszt budowy ich wyniósł 26,000 zł., Ale trzeba pamiętać, że nie był to wyłącznie kapitał p. Rabinowicza, Sidelnickiego i Grodzienckiego.

Był to grosz społeczny, udzielony przez całe miasto. Wypada tu także dodać, że budowanie wieży strażackiej w dobie telefonii wydaje się nam bardzo niecelowe, tembardziej, skoro się zważy, że bardzo do tej części miasta z wieży nie widzimy (!), zastania jej bowiem olbrzymi gmach soboru prawosławnego. Budowę ogniska podziela my całkowicie, lecz nie podzielimy sposobu krzewienia w niem kultury wśród strażaków, gdyż miast książek i pożytecznych czasopism, widzimy tam najczęściej... karty...

Jeśli teraz chodzi o samochody pożarnicze — to nabyte one zostały za pieniądze magistratu i są jego inwentarzem, oddanym do dyspozycji Straży. Więcej od p. Rabinowicza i innych kandydatów do medalu przyznać się do nabycia autowozu słoniemiejskiej miejskiej, dyrekcja PZUW i szereg innych osób wcale do odznaczenia nie przedstawionych. A teraz odpowiedź na ostatni ustęp listu.

Wstawiając prezydium zarządu w ciągu roku, jako zmyślny, odsyłamy pod adresem autora, nie udzielając nam żadnych wyjaśnień.

Co do budowy wieży i klubu Straży, to — jak twierdzi pismo zarządu — koszt budowy ich wyniósł 26,000 zł., Ale trzeba pamiętać, że nie był to wyłącznie kapitał p. Rabinowicza, Sidelnickiego i Grodzienckiego.

Był to grosz społeczny, udzielony przez całe miasto. Wypada tu także dodać, że budowanie wieży strażackiej w dobie telefonii wydaje się nam bardzo niecelowe, tembardziej, skoro się zważy, że bardzo do tej części miasta z wieży nie widzimy (!), zastania jej bowiem olbrzymi gmach soboru prawosławnego. Budowę ogniska podziela my całkowicie, lecz nie podzielimy sposobu krzewienia w niem kultury wśród strażaków, gdyż miast książek i pożytecznych czasopism, widzimy tam najczęściej... karty...

Jeśli teraz chodzi o samochody pożarnicze — to nabyte one zostały za pieniądze magistratu i są jego inwentarzem, oddanym do dyspozycji Straży. Więcej od p. Rabinowicza i innych kandydatów do medalu przyznać się do nabycia autowozu słoniemiejskiej miejskiej, dyrekcja PZUW i szereg innych osób wcale do odznaczenia nie przedstawionych. A teraz odpowiedź na ostatni ustęp listu.

Wstawiając prezydium zarządu w ciągu roku, jako zmyślny, odsyłamy pod adresem autora, nie udzielając nam żadnych wyjaśnień.

Co do budowy wieży i klubu Straży, to — jak twierdzi pismo zarządu — koszt budowy ich wyniósł 26,000 zł., Ale trzeba pamiętać, że nie był to wyłącznie kapitał p. Rabinowicza, Sidelnickiego i Grodzienckiego.

Był to grosz społeczny, udzielony przez całe miasto. Wypada tu także dodać, że budowanie wieży strażackiej w dobie telefonii wydaje się nam bardzo niecelowe, tembardziej, skoro się zważy, że bardzo do tej części miasta z wieży nie widzimy (!), zastania jej bowiem olbrzymi gmach soboru prawosławnego. Budowę ogniska podziela my całkowicie, lecz nie podzielimy sposobu krzewienia w niem kultury wśród strażaków, gdyż miast książek i pożytecznych czasopism, widzimy tam najczęściej... karty...

Jeśli teraz chodzi o samochody pożarnicze — to nabyte one zostały za pieniądze magistratu i są jego inwentarzem, oddanym do dyspozycji Straży. Więcej od p. Rabinowicza i innych kandydatów do medalu przyznać się do nabycia autowozu słoniemiejskiej miejskiej, dyrekcja PZUW i szereg innych osób wcale do odznaczenia nie przedstawionych. A teraz odpowiedź na ostatni ustęp listu.

Wstawiając prezydium zarządu w ciągu roku, jako zmyślny, odsyłamy pod adresem autora, nie udzielając nam żadnych wyjaśnień.

Co do budowy wieży i klubu Straży, to — jak twierdzi pismo zarządu — koszt budowy ich wyniósł 26,000 zł., Ale trzeba pamiętać, że nie był to wyłącznie kapitał p. Rabinowicza, Sidelnickiego i Grodzienckiego.

Był to grosz społeczny, udzielony przez całe miasto. Wypada tu także dodać, że budowanie wieży strażackiej w dobie telefonii wydaje się nam bardzo niecelowe, tembardziej, skoro się zważy, że bardzo do tej części miasta z wieży nie widzimy (!), zastania jej bowiem olbrzymi gmach soboru prawosławnego. Budowę ogniska podziela my całkowicie, lecz nie podzielimy sposobu krzewienia w niem kultury wśród strażaków, gdyż miast książek i pożytecznych czasopism, widzimy tam najczęściej... karty...

Jeśli teraz chodzi o samochody pożarnicze — to nabyte one zostały za pieniądze magistratu i są jego inwentarzem, oddanym do dyspozycji Straży. Więcej od p. Rabinowicza i innych kandydatów do medalu przyznać się do nabycia autowozu słoniemiejskiej miejskiej, dyrekcja PZUW i szereg innych osób wcale do odznaczenia nie przedstawionych. A teraz odpowiedź na ostatni ustęp listu.

Wstawiając prezydium zarządu w ciągu roku, jako zmyślny, odsyłamy pod adresem autora, nie udzielając nam żadnych wyjaśnień.

Co do budowy wieży i klubu Straży, to — jak twierdzi pismo zarządu — koszt budowy ich wyniósł 26,000 zł., Ale trzeba pamiętać, że nie był to wyłącznie kapitał p. Rabinowicza, Sidelnickiego i Grodzienckiego.

Był to grosz społeczny, udzielony przez całe miasto. Wypada tu także dodać, że budowanie wieży strażackiej w dobie telefonii wydaje się nam bardzo niecelowe, tembardziej, skoro się zważy, że bardzo do tej części miasta z wieży nie widzimy (!), zastania jej bowiem olbrzymi gmach soboru prawosławnego. Budowę ogniska podziela my całkowicie, lecz nie podzielimy sposobu krzewienia w niem kultury wśród strażaków, gdyż miast książek i pożytecznych czasopism, widzimy tam najczęściej... karty...

Jeśli teraz chodzi o samochody pożarnicze — to nabyte one zostały za pieniądze magistratu i są jego inwentarzem, oddanym do dyspozycji Straży. Więcej od p. Rabinowicza i innych kandydatów do medalu przyznać się do nabycia autowozu słoniemiejskiej miejskiej, dyrekcja PZUW i szereg innych osób wcale do odznaczenia nie przedstawionych. A teraz odpowiedź na ostatni ustęp listu.

WIEDEŃ. (PAT). — Dzienniki donoszą z Bukaresztu, że księżna Helena, rozwiedziona małżonka króla Karola, opuściła niespodziewanie Bukareszt, wyjeżdżając do Białogrodu. Jest to jej pierwsza podróż zagranicę od dnia powrotu króla Karola do Rumunii. Mowię, że podróz ta, której cel jest nieznany, ułożona została wczoraj podczas spotkania między królem Karolem a królem Aleksandrem.

Niezwykła mistyfikacja prasowa w Berlinie

BERLIN. (PAT). — Wielką sensację wywołał tu nowy wypadek mistyfikacji, której uległa prasa narodowo - socjalistyczna w dniach ostatnich. Berliński organ hitlerowców „Angriff” ogłosił feljton pod tyt.: „Noc na froncie”, podpisany pseudonimem Scheinflug. Okazuje się, że feljton ten jest wiernym przedrukowaniem z książki Remarque’a: „Na zachodzie bez zmian”. Fakt ten wzbudził tem większe zdumienie, że reaktorem naczelnym „Angriffu” jest pos. Goebels, który w swoim czasie przedwodził demonstracją hitlerowskim przeciwko wyświetlaniu filmu, osnutego na tle powieści Remarque’a.

Dzienniki demokratyczne przypominają wypadek podobnej mistyfikacji, której ofiarą padł centralny organ partii narodowych socjalistów „Volkische Beobachter”, która wydrukowała znany wiersz znienawidzonego przez nacjonalistów niemieckich poety Heinego pod tyt.: „Niemcy są jeszcze małym dzieckiem”, podkreślając rdzennie niemiecki charakter utworu.

Pogrzeb lotnika obmyślony za życia

LONDYN. (PAT). — Matka lotnika Kidstona, który zginął w katastrofie samolotowej, znalazła wśród pozostawionych przez niego instrukcje co do sposobu pochowania go. Pogrzeb winien być jak najskromniejszy, bez nabożeństw, bez kondolen cyj, gdyż — jak zaznacza lotnik — życie jego było intensywne i pełne treści. Prosi o nie granie marsza żałobnego lecz jedynie „Rule Britannia” i „Foght the Good fight”. Melodie te — zgodnie z wolą zmarłego — wykonane zostaną jutro w Londynie na nabożeństwie za duszę zmarłego.

Tragiczny bilans trzęsienia ziemi

MOSKWA. (PAT). — W ostatnich danych o następstwach trzęsienia ziemi w Armenii 51 miejscowości uległo zniszczeniu. 390 osób poniosło śmierć, 7400 jest rannych. Ponadto zginęło 5875 sztuk bydła.

PROWADZĘ POSZUKIWANIA HERALDYCZNE I GENEALOGICZNE

w herbarzach i rękopisach, znajdujących się w bibliotekach i archiwach wileńskich, dla osób pragnących uporządkować swoje drzewo genealogiczne. Robię wyciągi z pamiętników i zbiorów, listów, oraz opracowuję historie rodów, a także majątków, instytucji i miasteczek na podstawie źródeł sprawozdanych z całej Polski.

Do listu z zapytaniem należy dołączyć 1 zł. w znaczku poczt. na odpowiedź. Przyjmuje w piątki od 5 — 7.

Wilno, Mickiewicza 42 m. 11, telefon 7-94 „Dr. fil. STEFAN BURHARDT, Adjukt Uniwersyteckiej Biblioteki Publicznej

Straty powodziowe w Wołozynskim

WOŁOZYN. (PAT). — Po prowizorycznym obliczeniu strat, jakie spowodowała powódź w powiecie wołozynskim, okazało się, że na sanych tylko drogach uszkodzono grobli, mostów i t.p. straty sięgają 110 tysięcy złotych. Ludność poniosła również ogromne straty przez uszkodzenie budynków, zniszczenie ozimów i zapasów żywności. Na terenie powiatu zdarzają się sporadyczne wypadki tyfusu. Konieczna jest pomoc społeczeństwa, gdyż środki miejscowe nie wystarczają. Powstał komitet, który wystąpi z odezwą do szerokiej sfer całej Polski.

Zarząd Towarzystwa Ubezpieczeń „EUROPA” Sp. Akc. w Warszawie

zawiadamia, że istniejące dotąd na terenie m. Wilna Inspektoraty przy ul. Jagiellońskiej Nr. 3 i ul. Ad. Mickiewicza Nr. 1, zostały połączone w **Jeneralną Reprezentację** która się mieści przy ul. Jagiellońskiej Nr. 1, m. 4 i która załatwia wszelkie sprawy ubezpieczeniowe Towarzystwa na terenie całego województwa Wileńskiego, Nowogródzkiego i Białostockiego.

Ani korespondent, ani jego informatorzy, zapewne nie mają na względzie „odbierania chęci do pracy społecznej ludziom dobrej woli”, lecz niechże nam wolno będzie zwrócić uwagę zarządowi Straży Pożarnej i upewnić się, że istnieje nawet w Słoniemiu instytucja strażacka, powołana do oceny prac poszczególnych członków zarządu i występowania przed kompetentnymi czynnikami do odznaczenia tej czy innej osoby. Instytucją tą — jest Okręgowy Związek Straży Pożarnej w Słoniemiu, któremu nie jest obca działalność członków zarządu Straży, jak również instytucji, jako całości. Nie odbieranie mu, panowie, tej inicjatywy, natomiast wzmocnienie wśród strażaków - strażaków tych, którzy na to zasługują, a w pierwszym rzędzie tych, którzy z narazieniem własnego życia szli bohatercko spełniać swój obowiązek społeczny.

O tem przedewszystkiem powinien być pomyśleć p. Starostecki nie tylko jako wiceprezes Straży, lecz już jako przywódca miejscowej PPS(CKW).

Jak donosiliśmy przed paru dniami do Warszawy powrócił z podróży okrojonej dookoła Afryki kpt. pilot Skarżyński i por. inż. Markiewicz. W Warszawie obu dzielnym pilotom powracającym z egzotycznej podróży zgotowano entuzjastyczne przyjęcie. Trze ba dodać, że lot odbył się na awionetce polskiej konstrukcji, która jak świadczy wyniki całkowicie zdała egzamin.

Oto jak opowiada o swych wrażeniach z raidu kpt. Skarżyński:

— Dnia 1 lutego wystartowaliśmy z Warszawy z por. Markiewiczem. Prześladował nas jednak pech. Z przyczyn atmosferycznych byliśmy zmuszeni do zatrzymania się w Krakowie, aż do 4. Poczem odlecieliśmy do Szegedynia. 11-go byliśmy już w Belgradzie. Wszystko szło dobrze i mogliśmy dnia 12 lądować w Atenach. Lecząc tu zaczęło się psuć: burze, taka miła wiosenna pogoda, w której leje jak z cebra, a dlatego by się nie nudziło, trzaskają gdzieś gdzieniegdzie pioruny. Dopiero 17 mogliśmy polecieć do Kairu. Przyjął nas tu z prawdziwie ujmującą serdecznością minister Rzeczypospolitej Dzieduszycki.

18-go odlecieliśmy do Juba. Trudno sobie wyobrazić, jak dziwaczne wrażenie zrobiło na nas pierwsze stado dzikich słoni. Należeliśmy na nie w czasie spoczynku. Zerwaliśmy się w panicznej ucieczce, przerażona warkotem naszego Wright’a. Leciałem nisko, przylgając się tym mało towarzyskim, czworonożnym kolosom. Cywilizacja jest jednak dzwiniąca. Później widzieliśmy jeszcze nosorogów i hipopotamów, które na nasz wódek dawały natychmiast nurka, wytwarzając komiczne, lejątkowe wiry.

20-go byliśmy w Abbara, ustalając swego rodzaju rekord szybkości (lecieliśmy średnio 208 km na godzinę).

W Abbarze wskutek defektu silnika musielibyśmy pozostać do dnia 14 marca.

Dnia 14 marca wylądowaliśmy w Khartoumie. 17 Khartoum — Kisoum. Dnia 20go omijając ustawicznie tornady, byliśmy zmuszeni do lądowania na bezludnej plaży w Abecornie. Nigdy nie zapomnę tej nocy. W dół szumiała puszca, a przed nami fale. Rozniecił się ogień dla odstraszenia zwierząt. Wyjelismy wczwasty i leżeliśmy na piasku odpoczywając po skwarnym dniu, poddając się zupełnie nieznanej czarowi Czarnego Łądu. Temperatura w ciągu dnia była wprost piekielna. Dość powiedzieć, że termometr w zbiorniku oliwy (przy nieczynnym silniku) wykazywał ponad 50 st. C. Noc za to była prawie chłodna i chociaż nie jest stem poeta („brala mnie najwyraźniej”).

Dnia 23go przelecieliśmy z Taboru do Elisabethville, 25-go z Elisabethville do Lubeeo, 26-go z Lubeeo do Leopoldville, 29-go Leopoldville — Duala, dn. 30-go Duala — Lagos.

Tu zdarzył nam się nieszczęśliwy wypadek. Przy lądowaniu wpadliśmy do morza (gwałtowny przypływ). Tylko dzięki usługom czarnoskórym krajowcom udało się nam wyretować aparat. Porozumiewaliśmy się na miarę. W każdym razie kapieł była porządna.

2-go kwietnia starotowaliśmy do Abidjean 4-go Abidjean — Dakar. 7 Dakar — Port Etienne, 8 Port Etienne — Agadir, 9 Agadir — Casablanca, 12 Casablanca — Alicante, 13 Alicante — Perpignan.

16-go wylecieliśmy z Perpignan i mieliśmy przygodę z silnikiem. Mało brakowało, a byłibyśmy się wsadzili na wierzby (silnik zaczął obracać, a spadek terenu był bardzo gwałtowny). Wylądowaliśmy koło Chateau Creussac.

Jakiś jednak ci Francuzi mają dobre wina! Odrzuć dali nam szampa! Dopiero, gdy z rozmowy wyszło, że startując z Perpignan, nie zdążyliśmy nawet zjeść śniadania i byliśmy naczeco, zawstydzieli się bardzo i przyjęli nas nadzwyczaj gościnnie śniadaniem.

Jedną jeszcze wielką zaletę mieli tamtejsi mieszkańcy. Lubili rybołówstwo. Ja również

za tem przypadkiem. Zaprzyjaźniliśmy się ze wszystkimi, nie wyłączając sfera, który okazał się dawnym mechanikiem lotniczym. Prosił na odjedźnem, byśmy ucalowali od niego wszystkie Polki.

Dnia 26-go wylatujemy z naszego Chateau, robiąc etapy Bordeaux — Paryż, 4-go Paryż — Berlin — Poznań, 5-go Poznań — Warszawa i oto jesteśmy. To wszystko.

Muszę dodać na zakończenie, że nasza 12 była niezrównana. Każdy dobry pilot zrobiłby to na naszym miejscu. Potrafimy już produkować dobre płatowce.

Rolnictwo za kołem polarnym

ROSLINY NA POLACH LODOWYCH.

Oddawna krążące w kołach rolniczych Rosji sowieckiej przypuszczenie jakoby w okolicach arktycznych mogła być uprawa roli, skłoniło Wszzechzwiązkową Akademię Rolniczą do rozpoczęcia badań w tym kierunku, które przeprowadzone zostaną w okolicach podbiegunowych, między 67 a 69 stopniem równoleżnika północnego. Wiedza rolnicza, uzbudowana w najdoskonalsze metody i środki techniczne, podejmuje atak na pola łowe Arktyki.

Instytut dla pielęgnowania roślin za kołem podbiegunowym poczynił ostatni próby nad hodowlą roślin w atmosferze arktycznej i skonstatował, że hodowla taka jest w zupełności możliwa. Na otwartym gruncie hodowca można od lipca rośliny niewymagające ciepła, jak: kapuste, brukiew, rzepę, rzodkiewkę, cebulę, i sałatę. Również udają się ziemniaki. Wszystkie te zasiewy warzywnych roślin dojrzewają z końcem sierpnia, a najpóźniej z początkiem września.

W rejonie chybińskim i w okolicach polarnych wydały dostateczny plon: owies i rośliny strączkowe, jak: groch, wyka i t. p.

Ważne to zagadnienie kultury rolniczej stworzyło nowy instytut dla badania, czy lodowa ziemia polarna nadaje się do uprawy roli i hodowli nasion, który wspólnie z oddziałem Instytutu Polarnego w rejonie chybińskim będzie śledził wzrost zasiewów w okęgach północnych w czasie krótkiego lata i znacznie obniżonej temperaturze. Polarny oddział tego Instytutu przystąpi w roku bieżącym do studiów wpływów dnia polarnego na wzrost roślin jako też do badań wpływów niskiej temperatury na rośliny.

W najbliższym czasie oddana zostanie do dyspozycji Instytutu dla rolnictwa polarnego ciepła energia, woda i para z przemysłowych centrów w Chybińsku, w pobliżu którego umieszczone zostaną ochronny szklane i oranżerie.

Wszystkie wyniki tych gigantycznych przedsięwzięć stanowić będą wzór przy budowie chybińskich sownichów. Na całym obszarze Rosji sowieckiej podjęte zostaną studia nad problemem rolnictwa polarnego. Aby zrationalizować pracę w tym klerunku cała ta olbrzymia część koła podbiegunowego podzielona będzie na trzy pasma. Pierwsze pasmo rozciągać się będzie od wysp Oceanu Lodowatego, aż do morza polarnego. W roku 1932 poświęci się szczególną uwagę Ziemi Franciszka Józefa, a prace przedwstępne podjęte zostaną jeszcze w roku bieżącym. Drugie pasmo utworzy Bulan na rzece Lenie (Republika Jakutsk), gdzie nitylko w szklanych szronach ale także na wolnym powietrzu hodowane będą jarzyny. Ostatnie pasmo obejmuję ziemię na południe od koła podbiegunowego, między kołem polarnym a obecnymi granicami rolnictwa sowieckiego. W pasmie tem utworzone zostaną wzorowe zagrody hodowlane.

Przy prezydium Wszzechzwiązkowej Akademii Rolniczej im. Lenina zorganizowano specjalne biuro, które dzierżyć będzie zarząd nad polarnymi oddziałami, stróżującami nad kulturą rolniczą.

W dniach 8, 9, 10 i 11 maja odbędzie się w Wilnie 11-gi Złot Stowarzyszeń Młodzieży Polskiej z terenu Związku Wileńskiego

Kobiety ciężkie i lekkie

ROZWAŻANIA CAŁKIEM PRZYŻWOITE)

Kobieta ciężka... Czy może być coś bardziej egzotycznego, śmiesznego i nieestetycznego?..

Kto wynalazł niemądre określenie: „stan poważny”? Jaka jest w tem powaga?..

Trzeba było raczej nazwać: stan upokarzający.

Kobieta ciężka jest obca cywilizacji, jest zaprzeczeniem postępu, jest przykrym anachronizmem, przypominającym czasy prahistoryczne...

Jak wstrętny i nieznosny jest jej widok na ulicach europejskiego miasta... Komu tu jest potrzebna ona — okaz z epoki kamiennej lub — w najlepszym wypadku — przedstawicielka jakiegoś plemienia murzyńskiego?!

Poco drażni swym wyglądem oczy ludzkie?

Niechby już była konsekwentna: niechby ogoliła swe brwi, w uchu zawiesiła kościany talerz, na szyi zaś — błyszcząca szkiełka, a swój pękaty, jak tykwa, brzuch, niechby dała wytłouwać!..

Kobieta ciężka... O-o... dałoby się o niej powiedzieć jeszcze, ale czuję święte obruzenie czytelniczek i czytelników!..

Co za cynizm!.. Co za ordynarny sposób wyrażania się!.. Jak można tak kpić i szydzić ze wzniosłego i świętego macierzyństwa!..

Czytelnicy z obruzeniem wruszą ramionami: licho wie co!.. Oto zdziwienie powojenne!..

Zresztą: niech tam każdy myśli, jak chce, ale jak można coś podobnego drukować w szanującym się i poważnym piśmie?!

Czytelniczki wlot rozwiążą wszelkie zawilości: mężczyzna!.. Tylko mężczyzna, ten ohydny, drapieżny zwierzę, może mówić tak brutalnie i nie mieć szacunku do kobiety! Mężczyzna zawsze traktował kobietę, jak... jak... no, właśnie tak! To jest barbarzyństwo, ohyda, zbrodnia!..

Wyobrażam gniew niewiast: jest straszny.

Już doświadczyłem go na sobie, bo

gdy pewnego razu, tak, mimochodem, rzuciłem zdanie, niezbyt pochlebne dla kobiet, ale, broń Boże, — nieobraźliwe, otrzymałem groźny list. Od „niej”. Od tej, którą... którą... o której... słowem, od niej!..

Pisała: „Załużę Pana („pana!”), bo sądząc z jego opinii o kobietach, obcuje on wyłącznie z bezudźmiakami, które całą swą mądrość czerpią z żurnali mód. Niech Pan jednak nie zapomina, że”...

I tu dopiero przemówiono do mnie, a raczej do resztek mego rozumu i sumienia! Zakończono zaś list nieoczekiwaną propozycją wzięcia udziału w wycieczce do Jugostawii!..

Dlaczego do Jugostawii?.. Nie wiem!

Wolałbym do Zakretu!..

Ale do rzeczy. Jeżeli jedno moje niewinne zdanie wywołało protest, obecnie może powstać burza, która niech mnie ominie szczęśliwie!

Nie zawiniłem.

Oświadczam uroczyście, iż to, co mówiłem o kobietach ciężkich, nie jest bynajmniej wyrazem moich poglądów. Przysięgam: moje zdanie w tej kwestji jest całkiem odmienne.

Słowa zaś, którymi rozpocząłem feljton, są nieudolnym, lecz dość ścisłym streszczeniem utworu poetyckiego! I proszę nie oskarżać mężczyzn: utwór ten napisała niewiasta — młoda, przystojna, wybitnie inteligentna i utalentowana, znajdująca się nawet w bardzo bliskim pokrewieństwie ze znakomitą Magdaleną Samozwaniem.

Utwór zaś ten został wydrukowany w jednym z najważniejszych i najlepiej redagowanych pism literackich w Polsce, — na pierwszej stronie.

Powiem całkiem wyraźnie.

W ostatnim numerze (Nr. 18 z dn. 3. V. b. r.) „Wiadomości Literackich” ulubienią znana polska poetka p. Marja Pawlikowska umieściła wiersz p. t. „Ciężka”.

Początek tego wiersza brzmi tak:

Egzotycznaś jest, matko, obuczona ciężarem, spotykana dziać rzadko, dzikim odważam żarem!.. Poważnym — w żadnym razie nie nazwę twego stanu! Śmiesznaś!..

Stwierdzić należy, iż autorka wcale bez szacunku mówi o kobietach w poważnym stanie, ale w wierszu znajdu-

jemy jeszcze bardziej dobitne i szpetne słówka:

Golić powinnaś brwi twe, być od szkiełek tężowa, i brzucha złotą tykwe powinnaś tatuować.

Cywilizacji obca, murzyńskie wznosisz łono...

Wśród miasta jesteś zgrzytem, przeczysz gorące w ruchu, a zdobily ci przytem Kościany talerz w uchu.

Od czasu do czasu jednak wypo-wiadają się „programowo”.

Panią Pawlikowską wyprzedziła pod tym względem inna poetka, p. Wanda Kragen (!), autorka zbioru poezyj p. t. „Kobieta”. Poetka ta mówi wyraźnie:

Ścieśniamy triumfalnie łuki naszych bioder, Splanzczamy nabrzmiałe wypiętrzenia piersi, Sprężamy się, krzepniemy w gętką prostolinijsność.

Zrywamy z bezudźmiak, martwą bujnością rodzących, rozmamulanych samiec...

Program, wyznanie wiary, triumf!..

Głos, coraz bardziej stanowczy, za biera nowa kobieta, zrywająca z przeszlącością i tworząca, jeżeli nie przyszłość, to przynajmniej osobliwy dzień dzisiejszy.

Jaką do tej nowej kobiety zastosować miarę?

Jak ocenić jej wartość?..

Dawniej, rzecz zastanawiająca, — kobiety szacowano podług... wagi!..

Kobiety wagi najcięższej, czyli ciężarne, były otaczane specjalną opieką i szacunkiem. Tego przynajmniej wy-magały same kobiety (coprawda, po sprawdzeniu metryki!)

Kurjer Gospodarczy Ziemi Wschodnich

U D E Z W A Witajcie!

„Przed tak Wielkim Sakramentem
„Upadajmy na twarz.

POSTULATY ZWIĄZKU ZIEMIEN POWIATU OSZMIŃSKIEGO

Poniżej podajemy uchwały walnego zebrania członków Związku Ziemi powiatu oszmińskiego:

Niebywale ostro ekonomiczny kryzys światowy doby obecnej, dobrze, niestety, znany na terenie Rzeczypospolitej Polskiej i dający się najdotkliwiej we znaki rolnictwu w Oszmińszczyźnie, jako w powiecie ubogim i li tylko rolniczym, pozbawionym prze myśłu, legł całym swym ciężarem na barki właścicieli średnich i większych gospodarstw rolnych.

Gospodarstwa te, prawie wszystkie doszczętnie zniszczone w czasie wojny światowej i bolszewickiej, dotychczas jeszcze są zbyt mało zasobne. By o własnych siłach mogły przetrwać kryzys.

Wszystkie bez wyjątku, obdłużone w instytucjach kredytowych państwowych, jako też i prywatnych z tytułu pożyczek, zaciągniętych przez szereg lat na konieczne, uciążliwe powojenne inwestycje, oraz pokrywanie niedoboru czteroletniego z rządu nieurodzaju, — są w położeniu wprost bez wyjścia. Stan ten pogarszają zbyt uciążliwe podatki, zwłaszcza samorządowe i świadczenia społeczne z nadmiernie wysokimi karami za zwłokę.

Obecnie, gdy ceny wszelkich produktów rolnych i hodowlanych nie stają w żadnym stosunku do kosztów ich produkcji, gospodarstwa nasze znalazły się w obliczu ruiny, a siła płatni cza właścicieli spadła do minimum.

Dzisiaj, w przededniu rozpoczęcia prac wiosennych w polu, rolnikom brak środków na pokrycie kosztów robowizny i zakupu niektórych nasion. Szczególnie dotkliwie daje się odczuć brak nasion: łubinu, wyki, peluski i seradeli, gdyż nasiona te ze względu na warunki klimatyczne i mało wydajną glebę możemy mieć jedynie jako zielenki do spasania lub jako przedplon. O wydotanie z gospodarstwa gotówki dla opłacenia procentów od wszelkich zobowiązań, podatków zaległych, świadczeń społecznych i t. p. mowy być nie może, gdyż urodzaj zeszłoroczny całkowicie został spieniężony jesienią po cenach najniższych.

Pozostawienie więc przez czynniki miarodajne ziemianstwa powiatu oszmińskiego własnym siłom pociągnięciu musi już obecnie na przedwzrostku bankructwo prawie wszystkich średnich i większych warsztatów rolnych ze wszelkimi konsekwencjami — aż do zupełnej likwidacji w całości.

Wobec tego ogólne zebranie członków Związku Ziemi powiatu oszmińskiego w dniu 12 marca b. r. postanowiło zwrócić się do głównego zarządu Kresowego Związku Ziemi w Warszawie oraz do rady wojewódzkiej Związków Ziemi Ziemi Wileńskiej w Wilnie z prośbą, aby odpowiednim czynnikiem rządowym przedstawiło ne zostały następujące dezyderaty:

- 1) Odroczenie zaległości i bieżących podatków bez odsetek i kar za zwłokę do jesieni 1933 roku.
- 2) Podatki samorządowe zmniejszyć w stosunku do paryetu zboża.
- 3) Podatek wyrównawczy za rok 1930 odroczyć do roku 1933 bez naliczania odsetek, jako podatek uchwalony wstecz.
- 4) Dalszy wymiar podatku majątkowego zaniechać, zaległości umorzyć.
- 5) Skasowanie wszelkiego rodzaju progresy podatkowych.
- 6) Podatek spadkowy zawiesić bez pobierania odsetek na lat 5. znosząc wymierzanie tego podatku dla linii zstępnej.

Repartycje szarwarku przez samorządy dokonywać nie w stosunku do opłat podatków bezpośrednich, lecz w stosunku do ilości środków przewożonych i sił roboczych, jaką gospodarstwo rozporządza i bez widocznej straty dla swych interesów dać może.

8) Zaległości podatku dochodowego umorzyć, wymierzanie tego podatku zawiesić na lat 5, dotychczas zaś pobrane sumy przynajmniej za dwa o-

statnie lata od dochodu, którego faktycznie nie było — zaliczyć na poczet zaległych i bieżących podatków państwowych.

9) Pobieranie zaległych i przyszłych podatków państwowych, samorządowych oraz świadczeń społecznych dokonywać w parytecie egzystujących cen zboża, wobec wymierzenia ich w okresie normalnych cen na produkty rolne.

10) Zmniejszenie opłat o 50 procenty asekuracyjnej od ognia, zezwalając właścicielom ubezpieczanie tych budynków i na taką sumę, jaką sami uznają dla siebie za konieczną.

11) Zaniechanie pobierania świadczeń społecznych z tytułu opłat składek do Zakładu Ubezpieczeń od wypadków pracowników umysłowych.

12) Krótkoterminowe wszelkie pożyczki, udzielone członkom Związku

Ziemi powiatu oszmińskiego skomawiać, zamienić w nie na kredyt średnioterminowy — pięcioletni, płatny, począwszy od 1932 r.

13) Udzielenie nowej średnioterminowej (5 lat) pożyczki w wysokości 100 zł. na 1 ha uprawnej ziemi, nie biorąc pod uwagę dotychczasowego zadłużenia na opłatę robowizny, zakup nasion, nadpłaty lichwiarskich długów i ich procentów przy oprocentowaniu nie wyżej 6 proc. w stosunku rocznym.

14) Udostępnienie uzyskania kredytów w Państwowym Banku Rolnym nabywcom działek z częściowo parcelowanych średnich i większych obiektów rolnych.

15) Ponieważ rolnictwo istnieje nie może bez nawozów sztucznych — konieczne jest, aby czynniki rządowe swą ingerencją dostosowały ceny nawozów sztucznych do cen zboża.

szkodnikiem, a że dopiero urzędnik je dymie zna się na wszystkim i o wszy stkiem decydując może, to przecież dojdziemy do tego, że gospodarstwo rolne będzie prowadzić „z przymusu” u danego właściciela agronom, hodowcę także przymusowy hodowca, dalej pszczelarz, ogrodnik, inżynier od drobiu, od melioracji łąk, inny znów od stawiania budynków gospodar czych i t. d.

A właściciel? Ma opłacać tych wszy stkich przymusowych specjalistów i... zbankrutować bez pudła?

Wprawdzie p. Szwarc dodaje w tym paragrafie... „o ile właściciel sam nie jest kwalifikowanym specjalistą leśnym”. Ale — chcielibyśmy wiedzieć — ilu wśród właścicieli lasów jest wykwalifikowanych leśniczych? Sądzimy, że jednego procentu nie znajdziemy, a jednak lasy prywatne są eksploatowane daleko racjo nalnie od rządowych, które mają tę dobrą stronę, że są lepiej ochraniane od kradzieży, bo „z karną to kiepska sprawa”.

Widzimy tysiączne gospodarstwa, wzorowo prowadzone, choć właściciele ich nie posiadają patentów na specjalistów.

Ochrona lasów gwarantuje dostatecznie ich niezniszczalność, za rządzenie gospodarstw leśnych powierza się specjalistom. Na tem koniec, ale wpakowujemy przymusowo do ma jątku kogoś, który byłby od właściciela nie tylko niezależny, ale i opłacany ponad wszelką możliwość i potrzebę, to już nie do gruby żart. To jest wielkie i stanowcze posunięcie do wyłączenia lasów i jednocześnie niegłupio obmyślony sposób do uprzednie go zorganizowania całego aparatu nadzoru leśnego kosztem właścicieli tych lasów.

Idąc po wskazanej przez p. Szwarc drogę, w krótkich etapach dojdziemy do struktury gospodarczej, jaką są kolchozy.

Urzędnicy na czele i roboczy inwentarz ludzki, w dodatku źle karmiony i nieopłacany, siłą na danej ziemi trzymamy.

Z „pryncypalnoj toczki zrenja” — czemu nie!

St. Wańkiewicz.

Co słysząc w hippice

ROZMOWA Z ROTMISTRZEM Z. TWAR DOWSKIM

Dowódca 7 szwadronu pionierów rtm. Z. Twardowski, u którego, jako u gospodarza toru wyścigowego, chcieliśmy zasięgnąć informacji o zapowiedzianych konkursach hipicznych znajdujących w ujędźalni na wzgórzach Antokalskich.

Zajęty codziennym treningiem pań — a mazurek, prosi abymy poczekał „chwilkę”. Siadamy na murawce i obserwujemy. Trenuje kilkanaście pań, a między niemi znajome nam z konkursów na Pospieszce: Bydełska, Benisławska, Nitowska. Grupa słabiej zaawansowanych skacze pinirole, poczem obok, na oficerskim parcie, ćwiczą panie, które brały już udział w zawodach.

Po skończonym treningu zaczynamy indagować p. rotmistrza o zapowiedzianych zawodach hipicznych. Czy będą wogóle, kiedy i jaki jest program?

— Wiosenne zawody konne — mówi rtm. Twardowski — zorganizowane z inicjatywą dowódcy brygady kawalerji płk. Przewłockiego, a pod egidą Turf-Clubu odbędą w dniach 20, 21, 22, 24 i 25 bm. Bogaty ich program przewiduje: 20 i 21-go szmpanat konia (próba na czworoboku i wytrzymałość), 22-go konkurs otwarcia, konkurs dla pań, z 15-minutowej Wilna, które nie wygrały na torze 1-szej nagrody, 24-go konkurs oficerski (m. Wilna) otwarty dla wszystkich koni, konkurs dla pań, otwarty dla wszystkich koni, konkurs parami, dla pań i panów jeźdźców zarówno wojskowych jak i cywilnych i wreszcie 25-go: konkurs ziem wileńskiej, otwarty dla wszystkich koni, także dla pań oraz Gross Country na prze strzeni 4800 mtr.

We wszystkich konkurencjach przewidziane są nagrody honorowe oraz pieniężne, przyczem przy nagrodach pieniężnych zawsze jest nagroda honorowa.

Dotychczas otrzymaliśmy już następujące nagrody: Turf-Clubu, pp. wojewody S. Kirkkisa, Prezidenta J. Folejskiego, starostów: grodzkiego W. Iszory i Wil. Trockiego — Radwańskiego, Banku Ziemińskiego, Redakcji „Express Wileński”, Rodziny Wojskowej oraz d-ców wszystkich jednostek konnych grupy wileń. Nagrody te wydawane będą równoległe z pieniężnymi, których wysokość wynosi od 50 — 400 zł.

Tor został już otwarty i będzie zamknięty dopiero na dwa dni przed konkursami.

— Czy można już obecnie powiadzieć kto weźmie udział w konkursach? — Zapytania z innych miast napływają stale ponieważ jednak zapisy na wszystkie konkursy powinny być uskutecznione wraz z wpisem naj-

później do godz. 9 dnia 19 bm. przeto wielu zawodników nie spieszy jeszcze z zapisaniem się.

O zapisach będziemy mogli mówić dopiero w dniu 19-go. Zapisy należy kierować do sekretariatu T-wa (sztab 3 sam. Bryg. Kawalerji) na ręce p. rtm. Monwid — Olechnowicza, który jest naszym sekretarzem i skarbnikiem.

W każdym bądź razie mogą już zapewnić że wszystkie konkurencje obsadzone będą mocno, a udział jeźdźców zamiejscowych jest zapewniony.

— A udział pań? — Panie zrzeszone w klubie Rodziny Wojskowej trenują na kursie, który prowadzi. Wszystkich pań jeźdźczych mamy 27, jednak przypuszczam, że w konkursach weźmie udział około dziesięciu.

Zresztą trudno o tem dziś mówić kategorycznie.

— Które panie zalicza p. rotmistrz do extra — klasy swego kursu — zapytujemy, — jednak jedyną odpowiedzią na te niedyskretnie pytanie jest uśmiech.

A no, trudno. Tajemnica klubowa.

W dalszym ciągu rozmowy dowiadujemy się, że prawdopodobnie na konkursy te przybędzie z Baranowicz dowódca 9 Bryg. Kaw. gen. Grzmot — Skotnicki wraz ze swymi oficerami, oraz, że na zakończenie konkursów odbędzie się u George'a bal wydany przez dowódcę 3 Bryg. Kaw. płk. Przewłockiego.

Pozatem w okresie od 16. VII. do 1. VIII odbędą się w Wilnie wielkie konkursy hipiczne Armji. Przybędzie na nie 10 ekip ze wszystkich korpusów, ale o tem też nie czas jeszcze mówić.

W. T.

II Międzynarodowy Kongres Szpitalnictwa w Wiedniu

Polskie Towarzystwo Szpitalnictwa, niedawno powstałe w Warszawie, ale już bardzo czynna i ruchliwa placówka naukowa polska, prosi nas o powiadomienie szerszego ogółu lekarzy, inżynierów i działaczy samorządowych na Wileńszczyźnie, że w czerwcu t. b. (początek 8 czerwca) ma się odbyć w Wiedniu międzynarodowy Kongres Szpitalnictwa.

Na kongresie będzie się omawiał szereg aktualnych zagadnień w sprawie budowy, eksploatacji i lecznictwa szpitalnego, jak również stosunku szpitali do zakładów ubezpieczeniowych i samorządowych.

Ze względu na rozbudowę lecznictwa w Polsce i wielką doniosłość praktyczną, poruszanych na kongresie tematów, jaknajliczniejszy udział delegatów polskich jest nadzwyczaj cenny i pożądany.

Pragnąc możliwie ułatwić wszelkie związane z wyjazdem trudności, Polskie Towarzystwo Szpitalnictwa bierze na siebie całkowitą organizację wyjazdu i pobytu w Wiedniu, oraz ewentualnych wycieczek, wykładów i t. p.

Ze względu na konieczność porozumienia z Prezydium Kongresu, zgłoszenia osób, życzących przyjąć udział w obradach Kongresu, wraz z dodatkami 50, ewentualnie 5 złotych, winny być skierowane najpóźniej do dnia 15 maja do Zarządu Polskiego Towarzystwa Szpitalnictwa — Warszawa, Widok 23 m. 9 dla otrzymania zniżek kolejowych, zezwolenia na wyjazd i t. p.

Na miejscu wszelkich możliwych informacji udziela Zarząd Wileńskiego Stowarzyszenia Lekarzy Szpitalnych — Kościuszki 14 m. 4, tel. 665 od godziny 5 — 6 codziennie.

Uwaga Gospodyni!!!
Japoński proszek
KATOL
zabezpiecza na lato ubrania zimowe od MOLI. Oprócz tego KATOL radycznie tępi: muchy, komary, pchły,
PLUSKWI, PRUSAKI, mszycy na kwiatkach i wszelkie inne robactwo.
KATOL sprzedaje się w Składach Aptecznych i Aptekach.

W latach powojennych wszystkie państwa Europy wykazują stały przyrost przypadków błonicy (difterytu), jak również wzrost liczby zgonów w tej chorobie. W Polsce liczba zachorowań na błonice z liczby 1815 w roku 1919-ym wzrosła stopniowo do liczby 11977, w roku 1929, czyli w ciągu 10 lat zwiększyła się siedmiokrotnie. W Wilnie zjawywie się dzieło również stały przyrost przypadków błonicy i w roku 1930 zarejestrowano 269 zachorowań — w tem 27 zgonów. Stosowana surowica lecznicza nie we wszystkich przypadkach okazuje się skuteczną i chroni dzieci od zbygu.

Natomiast stosowana w Ameryce od lat 15 szczepionka przeciwbłonicy (anatoksyna) w roku 1923 przez Ramona (znakofikona błonicy) używana w tej postaci głównie we Francji — okazała się niezwykle skuteczną bronią w zwalczaniu błonicy. Już dwukrotnie zastrzykiwane anakotksyny podskórnie sprowadza odporność przeciwko błonicy u 88 proc. szczepionych, a trzykrotnie podnosi ją do 99 proc. Szczepionka jest całkowicie nieszkodliwa. We Francji przeszczepiono dotychczas przeszło milion dzieci i nie zanotowano przy tem jakichkolwiek powikłań poszczepionych, a osiągnięto to, że w ciągu 5 lat stosowania szczepionki nie zdarzył się wypadek śmierci na błonice wśród uodpornionych w ten sposób dzieci.

Alarmujący wzrost przypadków błonicy doprowadził w roku zeszłym w Warszawie do nowo utworzonego komitetu dla zwalczania błonicy. Podobne komitety istnieją dziś we wszystkich większych miastach Polski. W Wilnie już w styczniu 1931 roku zorganizowano Komitet Szczepień Przeciwbłonicy przy Wydziale Zdrowia Wileńskiego Urzędu Wojewódzkiego w skład którego wchodzi przedstawicielowie: Uniwersytetu, Wydziału Zdrowia, Pracy i Opieki Społecznej, Urzędu Wojewódzkiego, Magistratu, Kasy Chorych, Państwowego Zakładu Higieny, Kuratorium Okręgu Szkolnego Wileńskiego, „Tozu”, oraz Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

Prezydium komitetu stanowić: prof. W. Jasiński, — prezes, dr. L. Łukowski — wiceprezes, oraz dr. Prażmowski — sekretarz.

Po uzyskaniu funduszy ze strony Departamentu Służby Zdrowia, Magistratu i Kasy Chorych m. Wilna, Komitet przystąpił w dn.

1 maja do szczepienia dzieci w zakładach zamkniętych (Złobki, Szkoliska, bursy). Szczepień dokonuje specjalna kolumna szczepienna. Na początek przyszłego roku szkolnego projektowane jest przeniesienie akcji na teren szkoły. Ponadto chcąc dać możność rodzicom natchemniastowego ubezpieczenia swych dzieci przed tą straszną chorobą, Komitet uruchamia od dnia 11 maja br. dwa punkty szczepienne: 1) w Miejskim Ośrodku Zdrowia (Wielka 44) od godziny 11 do 13, 2) do 13, oraz 2) w Klinice Dziecięcej na Antokolu — codziennie od godziny 11 do 13.

Szczepić należy wszystkie dzieci, a szczególnie dzieci najmłodszą, poczynając od 2-ego roku życia, gdyż w wieku tym difteryt jest najgroźniejszy.

RODZICE! Obowiązkiem waszym jest uchronić dzieci Wasze od groźnego im niebezpieczeństwa zachorowania na błonice (difteryt). Zgłaszajcie się do punktów szczepiennych.

Szczepienia są bezpłatne.

Wielką pomoc, przy prowadzeniu akcji dozwolania okazują nadal D-twa 6 pp. leg. jak również 3 DAK dostarczając na niektóre punkta gotowe wyżywienie, w ramach porcji żołnierskiej. Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet, harcerstwo, siostry pogotowia sanitarnego i emigranci litewscy pomagają w przygotowywaniu wyżywienia, specjalnego karmienia małej dziatwy i przy rozdawaniu gotowych porcji. Na wszystkich punktach ludność poszkodowana korzysta z przygotowanej wody.

Opieki pomocy żywnościowej Zarząd Wil. Okręgu PCK rozpoczął akcję udzielania dla najbardziej ubrynia, bielizny i obuwia, jak również pomocy sanitarnej, w doprowadzeniu mieszkań zalanych wodą do możliwego stanu używalności.

Do powiatów Brańskowski i Dziśnieński wysłane zostały specjalne kolumny sanitarne — dezynfekcyjno-kapielowe, które w odpowiedzialnych maszynach przeprowadzają dezynfekcję bielizny i ubrania, mycia bielizny, kąpienia ludności i dezynfekowania mieszkań.

CHYB SPĘLNIE SWÓJ OBOWIĄZEK WOBEC WSPÓLBOWYATELI DOTKNIĘTYCH KLĘSKĄ POWODZI? Konto P.K.O. nr. 82100

Wody na Dźwinie poczynają opadać lecz dotychczas tereny położone nad rzeką znajdują się jeszcze częściowo pod wodą która dochodzi do 9 mtr. ponad stan normalny. Dopiero teraz wylania się z wody obraz zniszczenia w całej swej grozie. W samej Dziśnie było pod wodą 36 ulic, w Drui zaś zaledwie 80 domów ocalało od zalania.

Wskutek zlamia się Dźwiny i Dziśnieki komunikacja jeszcze dotychczas odbywa się tożkami przewiezając domów i szupów telegraficznych. Od 90 lat miejscowości te nie były nawiedzone tak wielką powodzią.

W Drui podmyta została historyczna synagoga wraz z biblioteką, liczącą ponad 10 tys. foliów literatury talmudycznej w tej liczbie dużo cennych unikatów.

W miasteczku zawiązał się komitet obywatelski w składzie 22 osób w tem 4 żydów, który zajął się pomocą powodzianom. Zyciś pomoc już otrzymali: mianowicie amerykański Dżojut wypłacił 2 tys. zł. i zapowiedział dalszą pomoc.

Chrześcijańska ludność która bardzo cierpiąca jest wspomagana przez okoliczne obywatelstwo, które nadsyła również datki do ogólnego komitetu.

Tragiczny finał sporów o ziemię

Na polu koło wsi Sielawice gm. miżewickiej na tle sporu o ziemię wywiązała się sprzeczka pomiędzy mieszkańcami wspomnianej wsi Stefanem i Anną Siarkiewiczami z jednej a Franciszkiem i Zofją Woruszko z drugiej strony. Klótnia w rezultacie zamienia się w bójkę, w czasie której Franciszek Woruszko uderzył szesnastoletnią mężatkę Annę Siarkiewiczową kamieniem w okolicę kości palytycznej wskutek czego wspomniana nie odzyskując przytomności zmarła. Dochodzenie prowadzi policja.

W Kozianach było podpalenie

Przed paru tygodniami w m. Koziany, w którym mieścił się m. in. tamtż Urząd Pocztowy, wybuchł niespodziewanie pożar. Ogień rozszerzył się na sąsiednie domy, tak, że zniszczeniu uległo kilka domów i sklepów.

Zmudne dochodzenia wykazały, że pożar powstał w skutek podpalenia i że do palenicy się tego Janek Liwyszyc i jego syn. Wywarli oni w ten sposób zemstę na właścicielu posesji, gdyż poczta się mieściła. Obu ich aresztowano.

Czemu nie!

Pilne czytanie gazet, nawet wiadomości drobnym pięttem drukowanych, często jest pouczające.

Oto wyczytaliśmy taki ciekawy projekt prezesa od stowarzyszenia leśniczych, niejakiego p. Szwarc, w którym pomijając różne postulaty z dziedziny leśnictwa, znajdujemy paragraf wprost zdumiewający, a nawet rozczulający.

P. Szwarc domaga się, by we wszy stkich lasach prywatnych przymusowo byli przyjmowani wykwalifikowani specjaliści leśni!

Tylko tyle! Cel? — naturalnie racjonalne prowadzenie i eksploatawanie przestrzeni leśnych ku dobru ogółu nenu i chwale Ojczyzny.

Ale — ale, czy tylko tyle? — Może jesteśmy zbyt sceptycznie u- sposobieni, może mamy poniekąd uzasadnioną idiosynkrazję do zbyt troskliwej opieki nad każdą stroną życia obywatela, — może — ale czy też nie myślał tak p. Szwarc o swoich kolegach po fachu?

Wsz ak, gdyby ten święty projekt znalazł urzeczywistnienie, w co zresztą stanowczo nie wierzymy, to cała zeszła specjalistów leśnych znalazłaby obszerny rynek zbytu swej fa chowej wiedzy, a że mieliby miejsce przymus, więc taki urzędnik z natury rzeczy pobierałby musiał nie tylko poby, równe rządowym wedle tabeli, rang, ale i te wygody t. j. dom, ziemię, łąkę i t. d., które tamci otrzymują.

Cóżby znaczył w zarządzie własne go lasu sam właściciel? Byłby jedynie pokornym pięttem, zależnym od przy musowego nad nim zwierzchnika, którego by musiał prosić o pozwolenie wzięcia firy drzewa lub wygrabania su chojstwu, a co dopiero za zależność by powstała przy sprzedaży lasu! Przecież zawsze znalazłby się jakiś przepis czy paragraf, któryby stawał na przeszkodzie najprostszemu czynności.

Pamiętam jazd wszechrosyjski leśniczych rządowych w olbrzymiej sali „Solonaho Gorodka”.

Któryś z leśniczych wniósł projekt upaństwowienia wszystkich lasów prywatnych, dowodząc, że rządowe są daleko lepiej eksploatowane; projekt został jednogłośnie przyjęty.

Nasz leśniczy, najzacniejszy człowiek, wielki zwolennik prywatnej gospodarki leśnej, zapytany, jak mógł za tą rezolucją głosować, odrzekł: przecież to chodziło o dostarczenie wielu tysięcy posad dla kolegów, więc nie mogłem zламаć solidarności Korpusu Leśniczych.

Nam się wydaje, że mikro b solidarności zawodowej gdzieś w tym punkcie projektu p. Szwarc jest u- tymiony.

Jeżeli przyjmujemy, jako zasadę, że w każdej dziedzinie prywatny człowiek nie zrobić nie potrafi, że jest tylko

dzie pływająca conajmniej, jak żaba, po trafi biec, jak koń wyścigowy, a skakac, jak postrzelony zajac.

A gdy się ustakuje z czasem i po raz czwarty zmieni religię, aby zdobyć jeszcze jednego mniej więcej prawego małżonka, zcznie przemawiać wzniośle i szlachetnie na temat świętości ogniska rodzinnego i będzie narzekać na złe czasy i upadek moralności.

Nawet pod adresem młodszej generacji kobiet przemówi ostro i stanowczo...

Nowa kobieta przecież lubi prawde, jest szczerą, odważną, szlachetną...

Nowa kobieta....

Tak jakoś się zdaje, że w tej nowej kobiecie, nowej treści jest maluczko, aż dostrzec trudno...

Może tak się zdaje tylko?...

Jan Wachicz.



KRONIKA Z SĄDÓW

PIĄTEK
Dziś 8
Stanisława
jutro
Grzegorza

W. s. g. 3 m. 30
Z. s. g. 6 m. 03

SPÓŚRZEZENIA ZAKŁADU METEOROLOGII U.S.B. W WILNIE
dnia 7. V. 31

Ciepłota średnia w mm. 763
Temperatura średnia -1-18
Temperatura najwyższa -1-23
Temperatura najniższa -1-8
Opad w mm. —
Wiatr: cisza
Tendencja: lekki spadek
Uwagi: pogodnie

URZĘDOWA

Audjencje u p. wojewody. Wojewoda wileński przyjął w dniu wczorajszym delegację wileńskiego oddziału harczerkiego komendanta Grzesiaka i członka zarządu kpt. Plackowskiego, którzy w imieniu harczerstwa prosili p. wojewodę, ażeby zechciał być ojcem chrzestnym sztabu harczerstwa harczerkiej męskiej. Uroczyste poświęcenie sztabu odbędzie się 17 b. m. w prywatnej kaplicy ks. biskupa Bandurskiego.

Nowe zarządzenia min. spraw wewnętrznych. Przed paru miesiącami, Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało rozporządzenie, zakazujące rabinom udzielania ślubu nowożeńcom przed sporządzeniem odpowiedniego aktu ślubnego w urzędzie stanu cywilnego. Miało to na celu usunięcie stałej bolączki, polegającej na tym, iż dzieci, zrodzone z małżeństwa, nie posiadającego formalnego aktu ślubu, przysługują prawo nadania dziecku swego nazwiska w drodze zwykłego oświadczenia, złożonego w urzędzie stanu cywilnego.

Właściciel konia bez „legitymacji” będzie karany grzywną. Jak wiadomo — każde zwierzę domowe, jak koń, świnia, etc. musi być zarejestrowane i właściciel zwierzęcia otrzymuje przy rejestracji t. zw. świadectwo pochodzenia, stanowiące dowód własności zwierzęcia.

Świadectwa takie mają całkowitą rację bytu bowiem w wypadku kradzieży konia, czy bydła, złodziej, nie mogąc wykazać się świadectwem pochodzenia zwierzęcia, nie może go sprzedać, a jeśli nawet udaje mu się to, władze przedziej czy później wpadną na ślad skradzionego konia.

W związku z powyższym, urząd wojewódzki wydał zarządzenie, skierowane do wszystkich starostów powiatowych, celem opublikowania przez urzędy gminne. Zarządzenie to wymaga, aby każdy posiadacz konia, wyjeżdżając poza obręb miasta, czy gminy, był zaopatrzony w świadectwo pochodzenia zwierzęcia. W razie stwierdzenia przez funkcjonariusza policji braku takiego świadectwa — właściciel konia karany będzie mandatem doroznym w wysokości 10 złotych.

Przejazd przez Ostrą Bramę w dniach Kongresu. W związku z kongresem eucharystycznym p. starosta grodzki podaje do wiadomości, iż przejazd przez Ostrą Bramę będzie zamknięty, poczynając od godz. 13 dnia 8 b. m. do godz. 13 dnia 10 b. m.

Bezrobotni pod województwem. Wczoraj od rana przed gmachem urzędu wojewódzkiego gromadzili się bezrobotni pozabawieni zasillków.

Baczność oficerowie i podchorążowie rezerwy! Zarząd Koła Wileńskiego Związku Oficerów Rezerwy wyzywa do przybycia na odczyt Pana Majora Zauchy, p.t. „Rola Oficera Rezerwy w pracach PW.” — który się odbędzie dnia 10 maja (niedziela) r. o godzinie 11 min. 30 w Kasyjne Garnizonowym, ul. Mickiewicza 13.

Zarząd Wileńskiego Oddziału Związku Kaniończyków i Żeligowczyków niniejszym komunikuje, że w dniu 11 b. m. jako w rocznicę bitwy pod Kaniewem, odbędzie się o godz. 10 rano w kościele garnizonowym w Wilnie (ul. św. Ignacego) nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych Kaniończyków i Żeligowczyków.

Podoficerowie rezerwy, baczność! Po daje się do wiadomości członków Koła Wileńskiego Zw. Podoficerów Rez., że dnia 10 maja r. b. (niedziela) o godz. 16-tej w lokalu przy ul. Żeligowskiego 4, odbędzie się informacyjne zebranie członków Koła Wileńskiego, na którym m. in. zostanie wygłoszony odczyt z dziedziny wiedzy wojskowej n. t. „Nowoczesne uzbrojenie oddziałów”. Obecność wszystkich konieczna.

AKADEMICKA
Zmiana terminu walnego zebrania Kom. Pomocy Akademikom. Ponieważ od p. marszałka Raczkiewicza, prezaesa komitetu pomocy akademikom USB. nadeszła wiadomość, iż nie może przybyć na zapowiadany w sobotę, 9 i niedzielę 10 b. m. walne zebranie i posiedzenie wydziału wykonawczego komitetu pomocy akademikom, przeto odłożono je na piątek 15 maja.

Posiedzenie wydziału wykonawczego, odbędzie się 15 b. m. o godz. 13, a walne zebranie tego samego dnia o godz. 16 w urzędzie wojewódzkim.

ZEBRANIA I ODCZYTY
Klub Włóczęgów Seniorów. LIV zebranie Klubu Włóczęgów Seniorów w dniu dzisiejszym nie odbędzie się i zostaje przeniesione na piątek 15 b. m.

Komunikat Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie. Wobec odbywającego się w Wilnie Kongresu Eucharystycznego, uroczyste otwarcie Zjazdu Zrzeszenia Wojewódzkiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Wilnie w dniu 10 maja r. b. w małej sali pałacowej reprezentacyjnej, nastąpi o godz. 1 min. 30, a nie o godz. 11 rano, jak było zapowiadane.

Posiedzenie Naukowe Wydziału I Towarzystwa Przyjaciół Nauk odbędzie się w sobotę 9 maja r. b. o godz. 19-tej w Dzialekancie Wydziału Sztuki. Na porządku dziennym: Prof. Stefan Srebrny: Eupolis i prądy nowatorskie w poezji i muzyce greckiej; prof. Jan Otrębski: Lituanizm w tutejszej polszczyźnie. Dr. Marjan Zdziechowski przewodniczący.

Wstęp wolny dla członków i gości wprawdzonych.

RÓŻNE
Nalepki na dekorację okien w czasie Kongresu Eucharystycznego. Komitet Wykonawczy Kongresu Eucharystycznego, po dnie do wiadomości, że dla uświetnienia uroczystości Kongresu Eucharystycznego, zostały wydane efektywne nalepki do dekoracji świetlnych okien.

Rozsprzedaży nalepek, w cenie 15 groszy od sztuki, laskawie podjęli się W.P. ks. ks. proboszczowie w parafiach, księżanie, sklepy papieżnicze, oraz Biuro Archidiecejalnego Instytutu Akcji Katolickiej przy ul. Metro-politalnej Nr. 1.

Nalepki ukazały się w rozsprzedaży dzisiaj w godzinach popołudniowych.

Godziny urzędowania w Banku Polskim. Bank Polski, Oddział w Wilnie zawiadamia, że od 15 maja — do 30 września 1931 r. Kasy Banku są czynne: od godz. 8 do 13 w dni powszednie, od godz. 8 do 12 w soboty.

Ze stałej wystawy sztuki. Dowiadujemy się, iż wystawa obecną Związku Polskich Artystów Grafików, która została otwarta dn. 3 b. m. cieszy się wielkim powodzeniem.

Udział biorą w tej wystawie około 30-tu najwybitniejszych grafików Rzeczypospolitej: Warszawa, Kraków, Lwów, Toruń, Wilno i inne.

Wielkie zainteresowanie się tą wystawą, widzący też z dużej liczby zwiedzających: młodzieży szkolnej wraz z ich rodzicielami.

Wystawa ta jest w tym rodzaju jedyną dla naszego miasta; powinno być każdego kulturalnego obywatela zwracanie tej wystawy.

Barczo ciekawą jest wystawa obrazów artysty malarza J. Rotbauma, która została w tym samym dniu otwarta przy tej wystawie z jego 40-tu prac.

Komunikat Związku Pań Domu. Sekretariat (Zamkowa 8) przyjmuje jeszcze zapisy na kursa gotowania i gimnastyki.

Zebrań odbędzie się 14 b. m. o godzinie 6 w Sali Miejskiej Końska 1 o następującym programie:

1) Odczyt: „Zasady odżywiania dzieci” wygłosi dr. Alina Trusiewiczówna, 2) feljton: „Chłopcy i dziewczynki” wygłosi Wanda Małkiewiczowa, 3) feljton: „Trochę macierzyńskie” wygłosi Kazimiera Aleksandrowiczowa 4) gośdankę: „Mody dziecięce” wygłosi Halina Staromiejska

Wieczór literatów wileńskich. Wieczór literatów wileńskich, który odbędzie się w sobotę dn. 9 maja o godzinie 8 m. 15 w sali gimnazjum im. Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej 3 — 5, zapowiada się bardzo zajmująco. W wieczorze biorą udział: Pani: Wanda Dobaczewska, Eugenia Małkiewiczowa, Helena Romer-Ochenkowska i Jadwiga Wokulska, oraz p.p. Teodor Bujnicki, Witold Hulewicz, Tadeusz Łopalewski, Wiktor Piotrowski i Jerzy Wyszomirski.

Autoryzacja utworów (poezje) nigdzie dotąd nie drukowane. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł, wczesnie do nabycia w cukierki B. Sztalla, róg Mickiewicza i Tatarskiej. Całkowity dochód z wieczoru, literaci wileńscy składają na „Dar Narodowy” Polskiej Macierzy.

SPORTOWA
Zawody sportowe na „Dar Narodowy 3 maja” i na powodźnian. W sobotę 9 b. m. o godz. 16 (4 p.p.) na boisku wojskowym w Wilnie, odbędzie się zawody piłki nożnej, z których całkowity dochód przeznaczony jest na Polską Macierz i powodźnian.

TEATR I MUZYKA
Teatr miejski na Pohulance. Dziś o godzinie 8.30 ukazuje się po raz 4-ty znakomita komedia F. Molnara „Wróżka i adwokat” z dyr. Zelwerowiczem w kapitalnej roli dr. Spormu. W pozostałych rolach występują: Kamińska, Sewerina, Balcerzak, Jaśkiewicz, Kreczmar oraz Wasilewski.

Teatr miejski w Lutni. Dziś o godz. 8.30 ujrzymy po raz trzeci „Pieśniarzy Ghet” tu wysocy oryginalną sztukę pióra Andrzeja Marka, która zapowiada się jako jeden z najwybitniejszych sukcesów sezonu. Autor, będący zarazem cenionym reżyserem, osobiście kierował próbami ze sztuki, wydobytą jej charakterystyczny kolorysty lokalny. Artyści wykazali się znakomitą obsadą aktorską, oraz przepięknymi pieśniami obzędowymi i rodzajowe w wykonaniu chóru głównej synagogy, sprawiają, że widownia to pozostawia niezatarte wrażenie.

„Królowa Śnieżka” w teatrze Lutnia. W nadchodzącą sobotę dnia 9 b. m. o godzinie 4 pp. odbędzie się w teatrze Lutnia przedstawienie pierwszego w Warszawie teatru dla dzieci Wystawiana będzie w premjerowej, warszawskiej obsadzie wspaniała baśń w 4-ech aktach ze śpiewami i tańcami pióra Tymoteusza Ortyma „Królowa Śnieżka”, która w stolicy zdobyła rekordowe powodzenie wśród milusińskich. Zachwycająca ta bajka posiada wiele czarujących śpiewów, tańców, przebarwione sytuacje, niewiędziane efekty i cudne kostiumy, oraz dekoracje. Główne role wykonają najświetniejsi artyści teatrów dziecięcych, ulubienicy dziatwy całej Polski: maleńki krasnoludek — przekomizny Pawełek Dudziński, oraz najmłodszy artysta Bohdanek Chomenowski.

„Śnieżka” będzie prześlizgnęła Wira Lecka. Ujrzymy krasnoludka, złą wiedźmę, siwego dziadka, króla, kucyka, wreszcie senację nad sensacją — niedziadka, który zgaduje zagadki, bawi się z dziećmi i t.p. Będzie to prawdziwa uczta dla dzieci. Ceny miejsc najniższe. Bilety już są do nabycia.

„W nocy ze środy na czwartek” na przedstawieniu popołudniowym. W niedzielę dnia 10 b. m. ukazuje się w teatrze na Pohulanec o godzinie 3.30 pp. po cenach zniżonych fascynująca sztuka Leo Lenza „W nocy ze środy na czwartek” w reżyserji R. Wasilewskiego i w oryginalnych dekoracjach J. Hawrylikiewicza. Doskonała ta sztuka ukazuje się w niedzielę nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie.

„Sopka polityczna 1931 r.” w teatrze Lutnia. Doskonała „Sopka polityczna” Lechonia, Tuwima i Hemara ukazuje się jeszcze w teatrze Lutnia w najbliższą niedzielę, o godz. 3.45 i 5.45 pp. Jak było do przewidzenia, zapowiedz dwóch niedzielnych połączonych przedstawień „Sopki” wywołała już w pierwszym dniu sprzedaży żywy ruch w kasie Lutni. Był jak najlepszy sery publiczności miały możliwość zobaczenia i usłyszenia tej naprawdę rewelacyjnej „Sopki”, ceny miejsc zostały obniżone o 50 gr. do 4 zł.

Występ Eugenjusza Bodo w Teatrze Lutnia. We wtorek dnia 12 b. m. o godz. 8.30 w. wystąpi na scenie teatru Lutnia znakomity artysta sceny i ekranu, ulubieniec publiczności stołecznej — Eugenjusz Bodo, w nowym, doskonałym repertuarze. Partnerami jego będą: świetna para tancerzy Irena Topolnicka i Konrad Ostrowski, znana wodewiliści Zofia Duranowska, oraz niezrównana w komicznych monologach Stanisław Belski. Występ znakomitego artysty, niezwykle popularnego w Wilnie wzbudził ogromne zainteresowanie.

Dyrekcja Teatrów Miejskich zawiadamia, że bilety zniżkowe i kredytowane ważne będą jedynie do dnia 10-go maja włącznie, po tym terminie zostaną unieważnione.

CO GRAJĄ W KINACH?
Kino Miejskie — Krzyż na skale.
Heljos — Moje słoneczko.
Hollywood — Pod dachami Paryża.
Światowid — Czerwoną szablą.
Casino — Pieśniarz Paryża.
Pan — Męczennica.

Wielkie zainteresowanie się tą wystawą, widzący też z dużej liczby zwiedzających: młodzieży szkolnej wraz z ich rodzicielami.

Wystawa ta jest w tym rodzaju jedyną dla naszego miasta; powinno być każdego kulturalnego obywatela zwracanie tej wystawy.

Barczo ciekawą jest wystawa obrazów artysty malarza J. Rotbauma, która została w tym samym dniu otwarta przy tej wystawie z jego 40-tu prac.

Komunikat Związku Pań Domu. Sekretariat (Zamkowa 8) przyjmuje jeszcze zapisy na kursa gotowania i gimnastyki.

Zebrań odbędzie się 14 b. m. o godzinie 6 w Sali Miejskiej Końska 1 o następującym programie:

1) Odczyt: „Zasady odżywiania dzieci” wygłosi dr. Alina Trusiewiczówna, 2) feljton: „Chłopcy i dziewczynki” wygłosi Wanda Małkiewiczowa, 3) feljton: „Trochę macierzyńskie” wygłosi Kazimiera Aleksandrowiczowa 4) gośdankę: „Mody dziecięce” wygłosi Halina Staromiejska

Wieczór literatów wileńskich. Wieczór literatów wileńskich, który odbędzie się w sobotę dn. 9 maja o godzinie 8 m. 15 w sali gimnazjum im. Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej 3 — 5, zapowiada się bardzo zajmująco. W wieczorze biorą udział: Pani: Wanda Dobaczewska, Eugenia Małkiewiczowa, Helena Romer-Ochenkowska i Jadwiga Wokulska, oraz p.p. Teodor Bujnicki, Witold Hulewicz, Tadeusz Łopalewski, Wiktor Piotrowski i Jerzy Wyszomirski.

Autoryzacja utworów (poezje) nigdzie dotąd nie drukowane. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł, wczesnie do nabycia w cukierki B. Sztalla, róg Mickiewicza i Tatarskiej. Całkowity dochód z wieczoru, literaci wileńscy składają na „Dar Narodowy” Polskiej Macierzy.

SPORTOWA
Zawody sportowe na „Dar Narodowy 3 maja” i na powodźnian. W sobotę 9 b. m. o godz. 16 (4 p.p.) na boisku wojskowym w Wilnie, odbędzie się zawody piłki nożnej, z których całkowity dochód przeznaczony jest na Polską Macierz i powodźnian.

TEATR I MUZYKA
Teatr miejski na Pohulance. Dziś o godzinie 8.30 ukazuje się po raz 4-ty znakomita komedia F. Molnara „Wróżka i adwokat” z dyr. Zelwerowiczem w kapitalnej roli dr. Spormu. W pozostałych rolach występują: Kamińska, Sewerina, Balcerzak, Jaśkiewicz, Kreczmar oraz Wasilewski.

Teatr miejski w Lutni. Dziś o godz. 8.30 ujrzymy po raz trzeci „Pieśniarzy Ghet” tu wysocy oryginalną sztukę pióra Andrzeja Marka, która zapowiada się jako jeden z najwybitniejszych sukcesów sezonu. Autor, będący zarazem cenionym reżyserem, osobiście kierował próbami ze sztuki, wydobytą jej charakterystyczny kolorysty lokalny. Artyści wykazali się znakomitą obsadą aktorską, oraz przepięknymi pieśniami obzędowymi i rodzajowe w wykonaniu chóru głównej synagogy, sprawiają, że widownia to pozostawia niezatarte wrażenie.

„Królowa Śnieżka” w teatrze Lutnia. W nadchodzącą sobotę dnia 9 b. m. o godzinie 4 pp. odbędzie się w teatrze Lutnia przedstawienie pierwszego w Warszawie teatru dla dzieci Wystawiana będzie w premjerowej, warszawskiej obsadzie wspaniała baśń w 4-ech aktach ze śpiewami i tańcami pióra Tymoteusza Ortyma „Królowa Śnieżka”, która w stolicy zdobyła rekordowe powodzenie wśród milusińskich. Zachwycająca ta bajka posiada wiele czarujących śpiewów, tańców, przebarwione sytuacje, niewiędziane efekty i cudne kostiumy, oraz dekoracje. Główne role wykonają najświetniejsi artyści teatrów dziecięcych, ulubienicy dziatwy całej Polski: maleńki krasnoludek — przekomizny Pawełek Dudziński, oraz najmłodszy artysta Bohdanek Chomenowski.

„Śnieżka” będzie prześlizgnęła Wira Lecka. Ujrzymy krasnoludka, złą wiedźmę, siwego dziadka, króla, kucyka, wreszcie senację nad sensacją — niedziadka, który zgaduje zagadki, bawi się z dziećmi i t.p. Będzie to prawdziwa uczta dla dzieci. Ceny miejsc najniższe. Bilety już są do nabycia.

„W nocy ze środy na czwartek” na przedstawieniu popołudniowym. W niedzielę dnia 10 b. m. ukazuje się w teatrze na Pohulanec o godzinie 3.30 pp. po cenach zniżonych fascynująca sztuka Leo Lenza „W nocy ze środy na czwartek” w reżyserji R. Wasilewskiego i w oryginalnych dekoracjach J. Hawrylikiewicza. Doskonała ta sztuka ukazuje się w niedzielę nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie.

„Sopka polityczna 1931 r.” w teatrze Lutnia. Doskonała „Sopka polityczna” Lechonia, Tuwima i Hemara ukazuje się jeszcze w teatrze Lutnia w najbliższą niedzielę, o godz. 3.45 i 5.45 pp. Jak było do przewidzenia, zapowiedz dwóch niedzielnych połączonych przedstawień „Sopki” wywołała już w pierwszym dniu sprzedaży żywy ruch w kasie Lutni. Był jak najlepszy sery publiczności miały możliwość zobaczenia i usłyszenia tej naprawdę rewelacyjnej „Sopki”, ceny miejsc zostały obniżone o 50 gr. do 4 zł.

Występ Eugenjusza Bodo w Teatrze Lutnia. We wtorek dnia 12 b. m. o godz. 8.30 w. wystąpi na scenie teatru Lutnia znakomity artysta sceny i ekranu, ulubieniec publiczności stołecznej — Eugenjusz Bodo, w nowym, doskonałym repertuarze. Partnerami jego będą: świetna para tancerzy Irena Topolnicka i Konrad Ostrowski, znana wodewiliści Zofia Duranowska, oraz niezrównana w komicznych monologach Stanisław Belski. Występ znakomitego artysty, niezwykle popularnego w Wilnie wzbudził ogromne zainteresowanie.

Dyrekcja Teatrów Miejskich zawiadamia, że bilety zniżkowe i kredytowane ważne będą jedynie do dnia 10-go maja włącznie, po tym terminie zostaną unieważnione.

CO GRAJĄ W KINACH?
Kino Miejskie — Krzyż na skale.
Heljos — Moje słoneczko.
Hollywood — Pod dachami Paryża.
Światowid — Czerwoną szablą.
Casino — Pieśniarz Paryża.
Pan — Męczennica.

Wielkie zainteresowanie się tą wystawą, widzący też z dużej liczby zwiedzających: młodzieży szkolnej wraz z ich rodzicielami.

Wystawa ta jest w tym rodzaju jedyną dla naszego miasta; powinno być każdego kulturalnego obywatela zwracanie tej wystawy.

Barczo ciekawą jest wystawa obrazów artysty malarza J. Rotbauma, która została w tym samym dniu otwarta przy tej wystawie z jego 40-tu prac.

Komunikat Związku Pań Domu. Sekretariat (Zamkowa 8) przyjmuje jeszcze zapisy na kursa gotowania i gimnastyki.

Zebrań odbędzie się 14 b. m. o godzinie 6 w Sali Miejskiej Końska 1 o następującym programie:

1) Odczyt: „Zasady odżywiania dzieci” wygłosi dr. Alina Trusiewiczówna, 2) feljton: „Chłopcy i dziewczynki” wygłosi Wanda Małkiewiczowa, 3) feljton: „Trochę macierzyńskie” wygłosi Kazimiera Aleksandrowiczowa 4) gośdankę: „Mody dziecięce” wygłosi Halina Staromiejska

Wieczór literatów wileńskich. Wieczór literatów wileńskich, który odbędzie się w sobotę dn. 9 maja o godzinie 8 m. 15 w sali gimnazjum im. Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej 3 — 5, zapowiada się bardzo zajmująco. W wieczorze biorą udział: Pani: Wanda Dobaczewska, Eugenia Małkiewiczowa, Helena Romer-Ochenkowska i Jadwiga Wokulska, oraz p.p. Teodor Bujnicki, Witold Hulewicz, Tadeusz Łopalewski, Wiktor Piotrowski i Jerzy Wyszomirski.

Autoryzacja utworów (poezje) nigdzie dotąd nie drukowane. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł, wczesnie do nabycia w cukierki B. Sztalla, róg Mickiewicza i Tatarskiej. Całkowity dochód z wieczoru, literaci wileńscy składają na „Dar Narodowy” Polskiej Macierzy.

SPORTOWA
Zawody sportowe na „Dar Narodowy 3 maja” i na powodźnian. W sobotę 9 b. m. o godz. 16 (4 p.p.) na boisku wojskowym w Wilnie, odbędzie się zawody piłki nożnej, z których całkowity dochód przeznaczony jest na Polską Macierz i powodźnian.

TEATR I MUZYKA
Teatr miejski na Pohulance. Dziś o godzinie 8.30 ukazuje się po raz 4-ty znakomita komedia F. Molnara „Wróżka i adwokat” z dyr. Zelwerowiczem w kapitalnej roli dr. Spormu. W pozostałych rolach występują: Kamińska, Sewerina, Balcerzak, Jaśkiewicz, Kreczmar oraz Wasilewski.

Teatr miejski w Lutni. Dziś o godz. 8.30 ujrzymy po raz trzeci „Pieśniarzy Ghet” tu wysocy oryginalną sztukę pióra Andrzeja Marka, która zapowiada się jako jeden z najwybitniejszych sukcesów sezonu. Autor, będący zarazem cenionym reżyserem, osobiście kierował próbami ze sztuki, wydobytą jej charakterystyczny kolorysty lokalny. Artyści wykazali się znakomitą obsadą aktorską, oraz przepięknymi pieśniami obzędowymi i rodzajowe w wykonaniu chóru głównej synagogy, sprawiają, że widownia to pozostawia niezatarte wrażenie.

„Królowa Śnieżka” w teatrze Lutnia. W nadchodzącą sobotę dnia 9 b. m. o godzinie 4 pp. odbędzie się w teatrze Lutnia przedstawienie pierwszego w Warszawie teatru dla dzieci Wystawiana będzie w premjerowej, warszawskiej obsadzie wspaniała baśń w 4-ech aktach ze śpiewami i tańcami pióra Tymoteusza Ortyma „Królowa Śnieżka”, która w stolicy zdobyła rekordowe powodzenie wśród milusińskich. Zachwycająca ta bajka posiada wiele czarujących śpiewów, tańców, przebarwione sytuacje, niewiędziane efekty i cudne kostiumy, oraz dekoracje. Główne role wykonają najświetniejsi artyści teatrów dziecięcych, ulubienicy dziatwy całej Polski: maleńki krasnoludek — przekomizny Pawełek Dudziński, oraz najmłodszy artysta Bohdanek Chomenowski.

„Śnieżka” będzie prześlizgnęła Wira Lecka. Ujrzymy krasnoludka, złą wiedźmę, siwego dziadka, króla, kucyka, wreszcie senację nad sensacją — niedziadka, który zgaduje zagadki, bawi się z dziećmi i t.p. Będzie to prawdziwa uczta dla dzieci. Ceny miejsc najniższe. Bilety już są do nabycia.

„W nocy ze środy na czwartek” na przedstawieniu popołudniowym. W niedzielę dnia 10 b. m. ukazuje się w teatrze na Pohulanec o godzinie 3.30 pp. po cenach zniżonych fascynująca sztuka Leo Lenza „W nocy ze środy na czwartek” w reżyserji R. Wasilewskiego i w oryginalnych dekoracjach J. Hawrylikiewicza. Doskonała ta sztuka ukazuje się w niedzielę nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie.

„Sopka polityczna 1931 r.” w teatrze Lutnia. Doskonała „Sopka polityczna” Lechonia, Tuwima i Hemara ukazuje się jeszcze w teatrze Lutnia w najbliższą niedzielę, o godz. 3.45 i 5.45 pp. Jak było do przewidzenia, zapowiedz dwóch niedzielnych połączonych przedstawień „Sopki” wywołała już w pierwszym dniu sprzedaży żywy ruch w kasie Lutni. Był jak najlepszy sery publiczności miały możliwość zobaczenia i usłyszenia tej naprawdę rewelacyjnej „Sopki”, ceny miejsc zostały obniżone o 50 gr. do 4 zł.

Występ Eugenjusza Bodo w Teatrze Lutnia. We wtorek dnia 12 b. m. o godz. 8.30 w. wystąpi na scenie teatru Lutnia znakomity artysta sceny i ekranu, ulubieniec publiczności stołecznej — Eugenjusz Bodo, w nowym, doskonałym repertuarze. Partnerami jego będą: świetna para tancerzy Irena Topolnicka i Konrad Ostrowski, znana wodewiliści Zofia Duranowska, oraz niezrównana w komicznych monologach Stanisław Belski. Występ znakomitego artysty, niezwykle popularnego w Wilnie wzbudził ogromne zainteresowanie.

Dyrekcja Teatrów Miejskich zawiadamia, że bilety zniżkowe i kredytowane ważne będą jedynie do dnia 10-go maja włącznie, po tym terminie zostaną unieważnione.

CO GRAJĄ W KINACH?
Kino Miejskie — Krzyż na skale.
Heljos — Moje słoneczko.
Hollywood — Pod dachami Paryża.
Światowid — Czerwoną szablą.
Casino — Pieśniarz Paryża.
Pan — Męczennica.

Wielkie zainteresowanie się tą wystawą, widzący też z dużej liczby zwiedzających: młodzieży szkolnej wraz z ich rodzicielami.

Wystawa ta jest w tym rodzaju jedyną dla naszego miasta; powinno być każdego kulturalnego obywatela zwracanie tej wystawy.

Barczo ciekawą jest wystawa obrazów artysty malarza J. Rotbauma, która została w tym samym dniu otwarta przy tej wystawie z jego 40-tu prac.

Komunikat Związku Pań Domu. Sekretariat (Zamkowa 8) przyjmuje jeszcze zapisy na kursa gotowania i gimnastyki.

Zebrań odbędzie się 14 b. m. o godzinie 6 w Sali Miejskiej Końska 1 o następującym programie:

1) Odczyt: „Zasady odżywiania dzieci” wygłosi dr. Alina Trusiewiczówna, 2) feljton: „Chłopcy i dziewczynki” wygłosi Wanda Małkiewiczowa, 3) feljton: „Trochę macierzyńskie” wygłosi Kazimiera Aleksandrowiczowa 4) gośdankę: „Mody dziecięce” wygłosi Halina Staromiejska

Wieczór literatów wileńskich. Wieczór literatów wileńskich, który odbędzie się w sobotę dn. 9 maja o godzinie 8 m. 15 w sali gimnazjum im. Mickiewicza przy ul. Dominikańskiej 3 — 5, zapowiada się bardzo zajmująco. W wieczorze biorą udział: Pani: Wanda Dobaczewska, Eugenia Małkiewiczowa, Helena Romer-Ochenkowska i Jadwiga Wokulska, oraz p.p. Teodor Bujnicki, Witold Hulewicz, Tadeusz Łopalewski, Wiktor Piotrowski i Jerzy Wyszomirski.

Autoryzacja utworów (poezje) nigdzie dotąd nie drukowane. Bilety w cenie od 50 gr. do 3 zł, wczesnie do nabycia w cukierki B. Sztalla, róg Mickiewicza i Tatarskiej. Całkowity dochód z wieczoru, literaci wileńscy składają na „Dar Narodowy” Polskiej Macierzy.

SPORTOWA
Zawody sportowe na „Dar Narodowy 3 maja” i na powodźnian. W sobotę 9 b. m. o godz. 16 (4 p.p.) na boisku wojskowym w Wilnie, odbędzie się zawody piłki nożnej, z których całkowity dochód przeznaczony jest na Polską Macierz i powodźnian.

TEATR I MUZYKA
Teatr miejski na Pohulance. Dziś o godzinie 8.30 ukazuje się po raz 4-ty znakomita komedia F. Molnara „Wróżka i adwokat” z dyr. Zelwerowiczem w kapitalnej roli dr. Spormu. W pozostałych rolach występują: Kamińska, Sewerina, Balcerzak, Jaśkiewicz, Kreczmar oraz Wasilewski.

Teatr miejski w Lutni. Dziś o godz. 8.30 ujrzymy po raz trzeci „Pieśniarzy Ghet” tu wysocy oryginalną sztukę pióra Andrzeja Marka, która zapowiada się jako jeden z najwybitniejszych sukcesów sezonu. Autor, będący zarazem cenionym reżyserem, osobiście kierował próbami ze sztuki, wydobytą jej charakterystyczny kolorysty lokalny. Artyści wykazali się znakomitą obsadą aktorską, oraz przepięknymi pieśniami obzędowymi i rodzajowe w wykonaniu chóru głównej synagogy, sprawiają, że widownia to pozostawia niezatarte wrażenie.

„Królowa Śnieżka” w teatrze Lutnia. W nadchodzącą sobotę dnia 9 b. m. o godzinie 4 pp. odbędzie się w teatrze Lutnia przedstawienie pierwszego w Warszawie teatru dla dzieci Wystawiana będzie w premjerowej, warszawskiej obsadzie wspaniała baśń w 4-ech aktach ze śpiewami i tańcami pióra Tymoteusza Ortyma „Królowa Śnieżka”, która w stolicy zdobyła rekordowe powodzenie wśród milusińskich. Zachwycająca ta bajka posiada wiele czarujących śpiewów, tańców, przebarwione sytuacje, niewiędziane efekty i cudne kostiumy, oraz dekoracje. Główne role wykonają najświetniejsi artyści teatrów dziecięcych, ulubienicy dziatwy całej Polski: maleńki krasnoludek — przekomizny Pawełek Dudziński, oraz najmłodszy artysta Bohdanek Chomenowski.

„Śnieżka” będzie prześlizgnęła Wira Lecka. Ujrzymy krasnoludka, złą wiedźmę, siwego dziadka, króla, kucyka, wreszcie senację nad sensacją — niedziadka, który zgaduje zagadki, bawi się z dziećmi i t.p. Będzie to prawdziwa uczta dla dzieci. Ceny miejsc najniższe. Bilety już są do nabycia.

„W nocy ze środy na czwartek” na przedstawieniu popołudniowym. W niedzielę dnia 10 b. m. ukazuje się w teatrze na Pohulanec o godzinie 3.30 pp. po cenach zniżonych fascynująca sztuka Leo Lenza „W nocy ze środy na czwartek” w reżyserji R. Wasilewskiego i w oryginalnych dekoracjach J. Hawrylikiewicza. Doskonała ta sztuka ukazuje się w niedzielę nieodwołalnie po raz ostatni w sezonie.

„Sopka polityczna 1931 r.” w teatrze Lutnia. Doskonała „Sopka polityczna” Lechonia, Tuwima i Hemara ukazuje się jeszcze w teatrze Lutnia w najbliższą niedzielę, o godz. 3.45 i 5.45 pp. Jak było do przewidzenia, zapowiedz dwóch niedzielnych połączonych przedstawień „Sopki” wywołała już w pierwszym dniu sprzedaży żywy ruch w kasie Lutni. Był jak najlepszy sery publiczności miały możliwość zobaczenia i usłyszenia tej naprawdę rewelacyjnej „Sopki”, ceny miejsc zostały obniżone o 50 gr. do 4 zł.